Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 325. — ROK XL.

SOBOTA 2 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Oświadczenie.

Dyskusja, jaka w związku z wyborami do Rady Miejskiej w Krakowie wywiązała się około mojej osoby, zmusza mnie do wyjaśnienia. Należy się to i opinji publicznej i tym moim przyjaciołom politycznym, którzy narówni ze mną od dłuższego czasu są przedmiotem ataków, opartych częściowo na nieporozumieniu, a częściowo na złej woli.

Pragnę zatem wyjaśnić i stwierdzić, co następuje:

1) Przystępując w roku 1916 do Spółki Wydawniczej „Głos Narodu", której udziały są obecnie w znacznej większości moją własnością, przyczyniłem się czynnie do następującego ujęcia celu Spółki: „Wydawnictwo dziennika „Głos Narodu" pod względem moralno-społecznym musi być zgodne z zasadami Kościoła Katolickiego, zaś pod względem społeczno-politycznym musi być narodowym i wyrażać program chrześcijańskiej demokracji, wytknięty w Encyklikach papieża Leona XIII. i w późniejszych enuncjacjach Stolicy Apostolskiej, a rozwiniętych przez chrześcijańską socjologję".

Temu programowi wydawnictwa byłem przez cały czas niezmiennie wierny i nie zamierzam teraz mu się sprzeniewierzać. Podkreślam to z całym naciskiem i dlatego mam moralne prawo odwołać się do tych kół, które dotąd darzyły swą życzliwością wydawnictwo „Głosu Narodu", aby i na przyszłość nie odmawiały mu swego poparcia.

2) Stanowisko moje wobec wyborów do Rady Miasta Krakowa określiłem w artykule wstępnym „Głosu Narodu". Jestem i nadal głęboko przekonany, że interes polskiej i chrześcijańskiej ludności m. Krakowa, oraz potrzeby miasta nakazywały porozumienie w sprawie wyborów między grupą chrześcijańską-społeczną a obozem rządzącym miastem na zasadach wyszczególnionych już w „Głosie Narodu", podyktowane wyłącznie myślą zdobycia możliwie najkorzystniejszych warunków pracy dla dobra miasta i jego ludności. Na tem stanowisku trwam nadal i nie sądzę, by zaszło coś takiego, co mogłoby wpłynąć na zmianę moich zapatrywań. Światopogląd i stosunek do Kościoła obecnego P. Prezydenta Kaplickiego ułatwił nam pójście do wspólnego frontu wyborczego.

3) Władze naczelne Ch. D., podejmując znaną uchwałę, zabraniającą Stronnictwu wspólnej akcji wyborczej z obozem rządowym, nie liczyły się zupełnie z warunkami naszego życia zbiorowego, które często skłaniają do szukania kompromisu w celu realizacji chociażby częściowej podstawowych zasad naszego programu. Bezpłodna negacja nie jest czynnikiem tworzącym nowe wartości w samorządzie i Państwie. Uchwała Rady Naczelnej wybitnie polityczna, nie pozbawiona również momentów natury osobistej, wniosła w życie Ch. D. wielkie zamieszanie i z pewnością nie przyczyniła się do wzmocnienia stronnictwa. Na decyzji Rady Naczelnej zaważył niewątpliwie bardzo silnie osobisty stosunek prezesa stronnictwa p. senatora Korfantego do rządu. Stosunek ten narzucony całemu ruchowi chrześcijańsko-społecznemu w kraju, jak wiemy z doświadczenia, nie wpływa nań dodatnio. Nie wdając się w bliższą ocenę tej sprawy, gdyż wszechstronny sąd o tem wyda dopiero historja, muszę jednak stwierdzić, że zadania i cele ruchu chrześcijańsko-społecznego nie mogą być na stałe obciążone serwitutem osobistego stosunku prezesa Zarządu Głównego Ch. D. do każdoczesnego rządu, i że stosunek ten w żadnym razie nie może być miarodajnym dla postępowania członków stronnictwa w sprawach lokalnych, zwłaszcza o podłożu przeważnie gospodarczem, jakiemi są wybory do organów samorządowych.

4) Uchwałę Rady Naczelnej Ch. D., być może, odpowiadającą nastrojom politycznym jednej dzielnicy, powziętą w przededniu wyborów samorządowych, bez znajomości miejscowych stosunków w całym kraju i bez uwzględnienia różnorodnych potrzeb, narzucanych przez życie, uważam za szkodliwą dla stronnictwa i ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce. Rezultatem tej uchwały, jak i innych posunięć władz naczelnych Ch. D., musi być coraz silniejsza reakcja przeciwko tego rodzaju metodom. Reakcja ta ujawniła się w całym szeregu wystąpień poszczególnych komórek organizacji, jak Związki Chrześcijańskie Zawodowe. Życie nie znosi próżni, każdy dzień niemal przynosi zagadnienia, do których stronnictwo musi ustosunkować się pozytywnie, tymczasem władze naczelne Ch. D., nie uwzględniając tego zupełnie, zajmują wobec wszystkiego, co się dzieje w kraju, stanowisko zdecydowanej negacji i pogrążają coraz bardziej kierunek chrześcijańsko-społeczny w bezruch i marazm, który jeśli będzie trwał nadal, pogrzebie ostatecznie wszystkie nadzieje, związane z tym kierunkiem, i pozbawi go wszelkiego znaczenia w życiu politycznem Polski. Wybory do władz samorządowych unaocznily to niebezpieczeństwo wszystkim tym, którzy nie stracili kontaktu z rzeczywistością i wyczuwają nastroje, nurtujące wśród członków Ch. D. Rada Naczelna, złożona jednostronnie przeważnie z przedstawicieli jednej dzielnicy, nie wykazuje dla nich żadnego zrozumienia i stąd pochodzi głęboki rozdźwięk między jej uchwałą a stanowiskiem większości organizacji Ch. D. Póki czas trzeba z tego wyciągnąć konsekwencje, bo może być zapóźno. Że moje uwagi są słuszne, że Ch. D. stoi prawie przed likwidacją, klęska Ch. D. w Poznańskiem przy ostatnich wyborach samorządowych jest najlepszym tego dowodem.

Najwyższy czas, ażeby Ci, którym leży na sercu idea chrześcijańsko-społeczna, skupili się dla obmyślenia środków dostosowania tego ruchu społecznego do obecnych warunków politycznych i gospodarczych.

St. Burtan.

Oficerowie niemieccy u attache polskiego

Berlin, 1. 12. (PAT.) Wczoraj wieczór odbyło się u attache wojskowego Polski mjra **Szymańskiego** przyjęcie towarzyskie, w którem wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele sfer wojskowych i towarzyskich Niemiec. Między in. obecny był gen. br. v. Hammerstein, szef kierownictwa armji.

5 b. więźniów brzeskich w Czechosłowacji

Warszawa 1. 12. (Telef. wł.). „**Nowiny Codzienne**" notują pogłoskę, że p. Lieberman nadesłał do adwokatury warszawskiej list z serdecznem podziękowaniem i słowami wdzięczności za próby interwencji, podjęte w celu ulżenia losowi b. więźniów brzeskich. **P. Lieberman ma obecnie znajdować się w Smokowcu. pos. Pragier zatrzymał się w Pradze Czeskiej. B. posłowie Witos, Kiernik i Bagiński mają mieszkać w Starej Wsi na Słowaczyźnie. Wszyscy trzej mają mieszkać w jednym pensjonacie i zajmować się pracą naukową.**

Anglja powiększy swe lotnictwo

Londyn 1. 12. (PAT.) W dyskusji przeprowadzonej w Izbie Lordów nad sprawą obrony przeciwlotniczej Anglji przemawiał wczoraj jeden z najwybitniejszych polityków konserwatywnych b. podsekretarz stanu spraw lotnictwa **ks. Southerland.** Ks. Southerland uwypuklił w przemówieniu sytuację Londynu w razie wojny. Granice Francji są obecnie jednym wielkim łańcuchem fortów, które ciągną się na długości setek mil. **Obrona W. Brytanji, którą niegdyś był kanał angielski i morze, została obecnie skutkiem nowoczesnej techniki wo jennej zamieniona na obronę powietrzną Londynu i ważnych ośrodków przemysłowych.** Podobnie, jak we Francji linja fortów stanowić będzie granicę Belgji i Szwajcarji, natomiast granice W. Brytanji znajdują się obecnie dosłownie tylko w powietrzu. **Kto zniszczy Londyn, ten zniszczy Anglję, gdyż zniszczy serce i mózg tego kraju.**

Mówca porównuje obecne liczby posiadanych przez W. Brytanję samolotów z liczbami z czasów wojny, przytoczył szczegółowe dane, świadczące o osłabieniu sił lotniczych W. Brytanji w porównaniu z innemi mocarstwami. Przy końcu wojny brytyjskie wojska lotnicze w szyku bojowym liczyły 3.300 maszyn, francuskie 3.600 maszyn, niemieckie 5.900. W chwili obecnej brytyjskie wojska lotnicze liczą 707 maszyn, francuskie 1.687, amerykańskie 1.752, japońskie 1.385 i włoskie 750. Liczby dotyczące Rosji nie są dokładnie znane, ale zdaniem mówcy — w szyku bojowym Rosja posiada więcej samolotów niż W. Brytanja.

Co do Niemiec, to ks. Southerland zwraca uwagę na następujące znamienne fakty: **Niemcy posiadają najszybsze maszyny na świecie,** samoloty pasażerskie typu „Henkel 70", szybsze nawet od większości pościgowych samolotów brytyjskich. Jedna z takich maszyn odbyła przed kilku dniami lot z Berlina do Sevilli w ciągu 8 godzin. Ustalono, że **ogólna waga bomb, rzuconych na Londyn w czasie całej wojny wszechświatowej, wynosiła 30 ton.** Obecnie 10 samolotów typu niemieckiego znanego jako „D. 2000", może rzucić bomb, gazów tej samej wagi w ciągu jednego tylko rajdu. Coprawda w danej chwili — o ile wiadomo — Niemcy posiadają tylko 2 maszyny tego typu, ale budują więcej. Samoloty te nazywa mówca najokropniejszego rodzaju nocnemi miotaczami bomb. Ks. Southerland zakończył swe niezwykle interesujące przemówieniem podkreśleniem, że **W. Brytanja z punktu widzenia obrony napowietrznej nie jest już wyspą, lecz krajem kontynentu.** Konieczne jest, aby w razie wojny W. Brytanja nie była bezbronna, niezdolna do obrony, jako posiadająca wojska lotnicze 5-go rzędu, marynarkę niedostateczną i armję taką, że może jedynie przydać się dla celów policyjnych w obrębie imperjum.

Wszczęcie debaty na temat obecnej sytuacji brytyjskich wojsk lotniczych miało na celu danie ministrowi lotnictwa W. Brytanji okazji do przygotowania opinji angielskiej i zagranicznej do zamierzonego w przyszłym roku budżetowym dozbrojenia angielskich wojsk lotniczych do poziomu ustalonego w 1923 roku przez tegoż **ks. Southerland,** jako wiceministra, a mianowicie z 42 do 52 eskadr.

Plan prac komisji budżetowej.

Warszawa, 1. 12. (PAT.) Według przewidzianego planu prac komisji budżetowej Sejmu pierwsze posiedzenie komisji budżetowej ma odbyć się 14 grudnia, na którem pos. Czuma zreferuje preliminarz budżetu. „Pan Prezydent Rzplitej" oraz preliminarz budżetu „Kontrola Państwa" zaś poseł Wierzbicki preliminarz budżetu Sejmu i Senatu. 12 bm. komisja budżetowa zajmować się ma preliminarzem budżetowym prezydjum rady ministrów, referent pos. Brzozowski, funduszu pracy, referent pos. Sowiński. Następnie projektowane są posiedzenia komisji w dniach 13, 14, 15, 19, 20 i 21.

ZMIANY WŚRÓD NOTARJUSZY.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Lista nazwisk notarjuszy z okręgu apelacyjnego Warszawa—Lublin—Wilno, którzy będą przeniesieni w stan nieczynny, obejmuje 80 nazwisk, nie zawiera jednak jeszcze ewentualnych przesunięć w stolicy.

WŁAMANIE DO POSELSTWA.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Minionej nocy dokonano włamania do poselstwa szwajcarskiego przy ul. Smolnej 25. Włamywacze starali się rozpruć kasę ogniotrwałą, jednak nie udało im się to, gdyż kasy były wmurowane w cement. Wobec tego złodzieje rozbili podręczną kasetkę, z której zabrali znaczki pocztowe i stemplowe.

O czem piszą inni?..

Obraz.

Odczyt pana premjera Jędrzejewicza o „budowie kultury“, wygłoszony przez radjo, powtórzony został przez „Gazetę Polską“. Znajdujemy w nim między innemi taki ustęp:

Bo naprawdę jesteśmy wielkim narodem budowniczych i na pewno w ciągu piętnastolecia naszej wolności zdobyliśmy się na rzeczy olbrzymie! W ciągu lat piętnastu zbudowaliśmy wielkie państwo, piąte w szeregu państw europejskich co do potęgi i znaczenia. Stworzyliśmy jedną z najwspanialszych armji, ożywioną prawdziwie obywatelskim duchem, a gotową w każdej chwili odeprzeć zbrojną ręką każdą przemoc wroga. Zbudowaliśmy Gdynię. Zorganizowaliśmy administrację państwową; rozbudowaliśmy nasz przemysł, zniszczony kompletnie w czasach wojny. Pola nasze dają plony większe niż przed wojną. Z niczego niemal powołaliśmy do życia olbrzymią sieć szkolną, od szkół powszechnych do uniwersytetów, sieć ogarniającą cztery i pół miljona dzieci i młodzieży; posiadamy wybitnych uczonych pisarzy, artystów.

Przyznajemy, że czyta się to nie bez pewnej przyjemności. Jest ona tem większa, że tego wielkiego dzieła dokonaliśmy w ciągu całego piętnastolecia, a nie tylko w jego drugiej połowie... Niewątpliwie rezultaty tej pracy byłyby jeszcze bardziej imponujące, gdyby mógł w niej współdziałać bez żadnych przeszkód cały naród, a nie, jak ostatnio, rząd i biurokracja.

Plamy

Ale na tym pięknym obrazie są jednak plamy i to dosyć duże, a często niepokojące. Naprzykład, taki hitleryzm na Górnym Śląsku. Oto, co się tam dzieje według informacyj „Robotnika“:

„Pochody młodzieży ze śpiewami hitlerowskich pieśni są coraz częstsze i coraz śmielsze na ulicach miast i miasteczek Górnego Śląska. Na zgromadzeniach bezrobotnych coraz częściej i coraz zdecydowaniej rozlega się złowrogi okrzyk: „Heil Hitler!“. Po osiedlach robotniczych, po wioskach — tych kiedyś twierdzach polskości — mówi się coraz powszechniej z jakąś rozpaczliwą determinacją: „pierona na co czekać, tu tylko Hitler pomoże“.

Hitlerowcy doskonale to rozumieją i starają się o spotęgowanie w tym kierunku swojej propagandy. Nie chodzi im jeszcze w tej chwili o osiągnięcie ostatecznego celu. Chodzi im tymczasem o wywołanie wśród głodnej masy zrozpaczeńców otwartych zaburzeń na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec i o zmuszenie rządu polskiego do krwawego stłumienia ruchawki. Chodzi im chwilowo o uzyskanie w ten sposób dowodu dla świata, że ludność górnośląska pragnie oderwania się od Polski i że jeżeli Górny Śląsk jest jeszcze przy Polsce, to tylko dlatego, że rząd polski krwawą przemocą dusi dążenia ludności do połączenia się z Niemcami. A dalej, aby to krwawe zduszenie wystąpień za Hitlerem i przyłączeniem Górnego Śląska do Niemiec, wykopało między Polską a ludnością śląską taką przepaść nienawiści, którejby nie można było już nigdy zasypać i wyrównać“.

Perfidnej propagandzie hitlerowskiej należy się przeciwstawić z całą energją. Ale nie wystarczą tylko represje policyjne, potrzeba także akcji pozytywnej:

„Państwo polskie musi się zdecydować na pomoc finansową, żywnościową i ubraniową dla głodującej bezrobotnej oraz półbezrobotnej masy robotniczej. Obok tego musi usunąć ze stosunków władz do ludności „politykę“, kwalifikującą robotników pod względem lojalności narodowej, zależnie od tego, czy należą do Z. Z. Z., Zjednoczenia zawod. polskiego, Strzelca lub „Powstańców“. Polityka ta wywołuje w masach tylko rozgoryczenie i ułatwia działanie propagandzie niemieckiej. Trzeba zapewnić tym robotnikom, którym niepodobna dać pracy, środki utrzymania. To będzie najlepsza i najskuteczniejsza polityka przeciw hitlerowskiej propagandzie i niebezpieczeństwu utraty Górnego Śląska. Pieniądze na ten cel muszą się znaleźć“.

i plamki

Jest to, jak widzimy, plama bardzo poważna, której nie można lekceważyć. A nie brak także i różnego rodzaju plamek, rzucających cień na obraz, namalowany przez pana premjera Jędrzejewicza. Jedną z nich poseł z B. B., p. Marjan Malinowski, nazywa w „Kurjerze Porannym“ chaosem biurokratycznym.

Ktoś tam dostał „tytuł wykonawczy“ na sumę 77 zł. 50 gr. nie wiadomo za co, bo na druku nie jest wyszczególniony tytuł należności. Sekwestrator nie czeka i zapisuje meble. Obywatel biegnie wówczas do urzędu skarbowego, aby dowiedzieć się, za co ma płacić, gdyż nie poczuwa się do żadnej winy. Okazuje się, iż nie poszedł pod właściwym adresem i musiał biegać gdzieindziej. Wreszcie trafił. Teraz dajemy głos p. Malinowskiemu:

W pokoiku — mniejsza z tem jaki numer — siedzi urzędniczka, która na interpelacje oświadcza: „A tak 77 zł. 50 gr. to za nielegalną sprzedaż piwa“. Obywatel dębieje, bo nietylko, że nie posiadał i nie posiada wcale sklepiku z piwem, ale nawet w domu piwa wcale nie używa. Obywatel postanawia zbadać sprawę do końca — więc zdejmuje zwierzchnie okrycie. Urzędniczka spostrzega na piersiach Krzyż Niepodległości i Polonia Restituta, więc mięknie. Obywatel prosi o pokazanie aktów, na podstawie których został obłożony sekwestrem za „nielegalne sprzedawanie piwa“... Około godziny wszyscy urzędnicy szukają papierów, które jak kamień w wodę gdzieś się zapodziały — pewnie utonęły w owym piwie, zrobionym przez bałagan w urzędach.

Aktów nie znaleziono, jeden urzędnik zostaje delegowany do Urzędu Skarbowego o wstrzymanie egzekucji, aż się biurokratycznie znów wyjaśni w jaki sposób wlepiono obywatelowi owe zł. 77 50 gr. za „sprzedaż nielegalnego piwa“, którego on nietylko nie sprzedawał, ale i nie widział...

Dobrze, że ów obywatel należał do elity... Gdyby był zwykłym śmiertelnikiem, musiałby zapłacić za piwo, którego nie sprzedawał. Nicby nie pomogło!

Rozwiązanie „Rozwoju“ w całej Polsce.

W dniu 30 listopada władze rozwiązały na terenie całej Polski Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego „Rozwój“. Wedle policyjnych doniesień zarządzenie to oparto na art. 16 i 24 ustawy o stowarzyszeniach.

Prasa sanacyjna podaje, że „Rozwój“ wykroczył poza statutowy zakres swej działalności. Twierdzi, że zajmował się sprawami gospodarczemi i wpadał w „mętne interesy“, które się kończyły krachami i nadużyciami. Na dowód wymienia prasa sanacyjna nazwisko b. pos. Dymowskiego przemilczając jednak, że jego sprawa zakończyła się przed sądem zupełnie inaczej niż sanatorzy zapowiadali.

Dalej twierdzi prasa sanacyjna, że „Rozwój“ zajmował się ostatnio agitacją ściśle polityczną.

„W lokalu „Rozwoju“ — czytamy w komunikacie „Iskry“ — odbywały się zebrania członków rozwiązanego O. W. P. „Rozwój“ dawał schronienie ściganym przez władze przestępcom politycznym, wreszcie udzielił w dniu 21-go września r. b. swego lokalu dla przygotowań do wybicia szyb w gmachu Prasy Polskiej i lokalu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“. Oficjalny organ towarzystwa „Rozwój“ ulegał w ostatnim czasie częściowo konfiskatom na mocy decyzji sądu okręgowego w Warszawie za artykuły o treści kolidującej z przepisami kodeksu karnego. Ostatnio zarząd towarzystwa „Rozwój“ składał się z przywódców rozwiązanego, a tem samem nielegalnego O. W. P., co wskazywało, że „Rozwój“ będzie prowadził nadal szkodliwą akcję, jaką widzieliśmy w Obozie Wielkiej Polski“.

Takie zarzuty stawia prasa sanacyjna. Nie wymagają one żadnych uwag. Czytelnik sam będzie wiedział, co sądzić o zarzuconych „Rozwojowi“ przestępstwach, a zresztą zaczekajmy na protest Towarzystwa, które ma prawo w ciągu 14 dni odwołać się do ministra spraw wewnętrznych.

Warto natomiast zwrócić uwagę na głosy żydowskie w tej sprawie. Lwowska „Chwila“ żydowska podaje wiadomość pod tytułem: „Organizacja „Rozwoju“ **wreszcie** rozwiązana przez władze“. To radosne „wreszcie“ jest bardzo charakterystyczne. Jasnem jest, że urzeczywistniły się życzenia żydów. Z komunikatu „Iskry“ niktby się nie dowiedział, że „Rozwój“ zajmował się sprawą żydowską. Pisze się tam o tem i o owem, ale ani słowem nie wspomina się o stosunku „Rozwoju“ do żydów. Zato dziennik żydowski stawia sprawę otwarcie i wyraźnie nazywa „Rozwój“ organizacją „antysemicką“.

„**Chwila**“ nieco inaczej ujmuje powody rozwiązania „Rozwoju“ niż prasa sanacyjna. Podobno w czasie rewizyj policyjnych ustalono, że istniał kontakt między „Rozwojem“ a byłym Obozem Wielkiej Polski oraz t. zw. narodowymi rewolucjonistami. Ci ostatni mieli urządzić nieudały dynamitowy zamach na redakcję żydowskiego „Naszego Przeglądu“ w Warszawie oraz kilka innych zamachów względnie demonstracyj, które nie pociągnęły zresztą żadnych ofiar.

Nie wchodząc w to, jakie będą losy sprzeciwu, który zapewne wniesie Tow. „Rozwój“, trzeba zaznaczyć, że rozwiązanie nastąpiło w okresie osłabienia życia Towarzystwa i wzrostu antysemityzmu w całym niemal świecie. „Rozwój“ najruchliwszym był w latach 1922 i 1923. Wówczas to działalność jego wywoływała liczne skargi posłów żydowskich. W ostatnich latach „Rozwój“ był niezbyt ruchliwym. Dużo oddziałów organizacji zamarło. Na ich miejsce powstały inne związki i stowarzyszenia, gdyż niewątpliwie powstanie „Rozwoju“ wynikło z potrzeb życia polskiego. Można się było krzywić na pewne formy agitacji „Rozwoju“ lub ubolewać, że czasami istotnie wchodził na teren walk partyjnych, ale nie można było zaprzeczać, że miał ważne zadanie do spełnienia. Polska musi mieć silny, zdrowy chrześcijański stan średni i musi się bronić przed wpływami żydowskiemi na polu kulturalnem. Jeśli tą akcją nie pokieruje „Rozwój“, uczynią to inne organizacje.

Żyjemy w okresie wzrostu fali antysemityzmu. Zaznaczaliśmy nieraz, że nie pochwalamy antysemityzmu opartego na wzorach hitlerowskich. Ale nie pochwalamy też sojuszów z żydami. Kombinacje tego rodzaju zawodzą. One pochodu narodu polskiego ku wyzwoleniu się z pod wpływów żydowskich nie powstrzymają.

Kampanja wyborcza w Rumunji.

Prawdopodobny skład nowego parlamentu. — Widoki poszczególnych stronnictw. — Udział mniejszości.

(Korespondencja własna).

Bukareszt, w listopadzie.

Ostatnie trzy tygodnie pełne są zdarzeń wewnętrzno-politycznych. W kilka chwil po zamianowaniu nowego rządu **rozwiązane zostały obie izby ustawodawcze** i rozpisano nowe wybory, które odbywać się będą 20 i 22 grudnia (sejm i senat).

Ze względu na obowiązującą ordynację wyborczą, przyznającą partji, która w wyborach uzyskuje 40% głosów, **połowę wszystkich mandatów**, przyczem partja ta otrzymuje jeszcze **dalsze mandaty** z podziału proporcjonalnego, więcej niż prawdopodobnem jest, że skład nowego parlamentu różnić się będzie tylko tem od poprzedniego, że stronnictwem większościowem będzie **partja liberalna**, a nie jak dotychczas, **partja narodowo-chłopska.** Inne ugrupowania zajmą dawne stanowisko. Najsilniejszą partją opozycyjną będzie **partja narodowo-chłopska,** której przewodniczącym po rezygnacji Wajdy-Woewoda wybrany został dotychczasowy jej wiceprzewodniczący, Ion Mikalache. Liberali liczą głównie na głosy mieszczańskie. Liberalna partja w Rumunji jest dotąd przedstawicielką starych, klasycznych zasad politycznych, przedstawicielką owego kierunku liberalnego, który święcił wielkie sukcesy przed wojną światową, a w który wierzy jeszcze obecnie **wielka część rumuńskiego społeczeństwa.** Liberali wreszcie liczą na tych wyborców, którzy przy każdych wyborach głosują **za stronnictwem rządowem**, bez względu na to, która partja znajduje się **u steru państwa.**

Partja narodowo-chłopska ma najsilniejsze **pozycje na wsi**, zwłaszcza w prowincjach przyłączonych do Rumunji po wojnie, przedewszystkiem zaś w Transylwanji.

Resztą głosów podzieli się chłopska partja Dra Lupu, dalej partje skrajnej prawicy (Żelazna Gwardja i antysemicka Liga obrony narodowej prof. Cuzy), socjaliści, liberalna fronda Jerzego Bratianu, narodowa partja agrarna Gogi, radykalno-chłopska partja ludowa Averescu, wreszcie mniejszości. Prawdopodobnem jest, że konstelacja tych ugrupowań i małych stronnictw na terenie parlamentarnym pozostanie bez zmiany, być może, że osłabione wyjdzie z tych wyborów stronnictwo Jerzego Bratianu.

Inaczej jednak przedstawia się sytuacja mniejszości narodowych, zwłaszcza jeśli chodzi o **mniejszość saską** w Siedmiogrodzie. Wiadomo, że ta gospodarczo najsilniejsza i kulturalnie najlepiej rozwinięta **mniejszość w Rumunji** znajduje się zupełnie **pod wpływem Hitlerowskiej propagandy** i że hitlerowcy uzyskali w wyborach do Rady Narodowej (Volksrat, autonomiczne ciało dla spraw szkolnych i wyznaniowych saskiej mniejszości w Siedmiogrodzie) **70% oddanych głosów.** Na niedawnem posiedzeniu Volksratu, przewodniczącym wybrano **hitlerowca** i na tem samem posiedzeniu **wykluczony został** z Volksratu poseł i były podsekretarz stanu dla mniejszości narodowych, Dr. Rudolf Brandsch, który walczy z hitlerowską propagandą. Dr. R. Brandsch oświadczył, że założy nową partję, która współpracować będzie z większością rumuńską i zajmować będzie **lojalne stanowisko wobec rządu rumuńskiego.**

Siedmiogrodzcy Sasi, którzy poprzednio zawsze szli do wyborów w kompromisie wyborczym z rządem, tym razem idą do wyborów **rozbici na dwa obozy:** hitlerowski i antyhitlerowski. W wyborach brać będzie udział również **mniejszość niemiecka w Bessarabji,** poddająca się też wpływom propagandy hitlerowskiej.

Samodzielną listę kandydatów tym razem **wysunęli również żydzi.** Jest to pierwsze samodzielne wystąpienie **żydowskiego nacjonalizmu w Rumunji.** Samodzielnie idą także mniejszości „nielojalne“, jak Ukraińcy z Bukowiny, walczący o Wielką Ukrainę, Bułgarzy z Pankowem na czele i Węgrzy transylwańscy.

M. K.

Nauka religji
w gimnazjach państwowych.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. z 9 listopada 1933 r. Nr. 13 podaje Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dn. 31 października 1933 r. o organizacji gimnazjów państwowych a zarazem Statut gimnazjum państwowego. Co do nauki religji znajdujemy takie wzmianki:

Nauczyciel, uczący religji, winien szczególnie troszczyć się o pogłębienie życia religijnego swych uczniów (par. 20).

Program wychowania winien, zgodnie z funkcją społeczno-państwową gimnazjum i w sposób dostosowany do wieku i rozwoju młodzieży, zapewnić jej wychowanie na świadomych swych obowiązków twórczych obywateli Rzeczypospolitej, a w związku z tem dać możliwie najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz najlepsze przygotowanie do życia (par. 43).

Uczeń sposobi się przez wychowanie i kształcenie w szkole na świadomego swych obowiązków i twórczego obywatela Rzeczypospolitej, który za prawo naczelne uznaje dobro Państwa (par. 58).

W tym celu uczeń winien dążyć do wyrobienia religijnego, urabiać należycie swój charakter, zdobywać wiedzę i pogłębiać w sobie poczucie więzi społeczno-obywatelskiej (§ 59).

Bardzo to są piękne i godne zalecenia wskazania, ale statut nie wspomina ani razu **o Bogu** i celu nadprzyrodzonym młodzieży, co jest przecież głównym i pierwszym **celem nauczania religijnego.** Nauce religji zaś wyznacza się tylko **rolę środka** do wychowania młodzieży na obywateli Rzeczypospolitej, co się po dwakroć podkreśla. Nadto jako **prawo naczelne** stawia się dobro Państwa, a wychowanie religijne ma służyć wyłącznie temu celowi.

Jest to **błędne pojmowanie** zadania nauki religji. Naczelnem jej zadaniem bowiem jest nauka o Bogu, o celu nadprzyrodzonym człowieka, uświęcenie jego duszy i wyrobienie charakteru i temu celowi głównie służyć ma **wychowanie religijne.** Jest rzeczą pewną, że uczeń wychowany religijnie staje się równocześnie obywatelem świadomym swych obowiązków i twórczym dla Rzeczypospolitej. (KAP.)

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Obrady Episkopatu.

Dnia 2 grudnia rb. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbędzie się posiedzenie Komisji prawnej Episkopatu Polski. W związku z tem do stolicy przybyli Ks. Kardynał Prymas August Hlond, Księża Arcybiskupi i Biskupi, członkowie Komisji prawnej.

Dnia 30 listopada rb. odbyły się w stolicy obrady Komisji szkolnej Episkopatu. Głównym przedmiotem narad była sprawa programu nauczania religji oraz duszpasterstwa w szkolnictwie. (KAP.)

Rada Adwokacka w Warszawie wobec rewizyj.

Rada Adwokacka warszawska, zajmująca się ostatnio wypadkami rewizji w mieszkaniach i kancelarjach adwokackich bez uprzedniego zawiadomienia Rady, a nieraz pod nieobecność adwokata, postanowiła przedsięwziąć kroki dla zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości. Dziekan rady interwenjował u władz rządowych, przyczem od prokuratora otrzymał zapewnienie, że o ile rewizje zarządzane będą przez władze rządowe, Rada Adwokacka będzie zawsze zawiadamiana.

Zajścia w Radziwiłłowie w apelacji.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoczął we czwartek rozpatrywanie sprawy zajść, które miały miejsce w Radziwiłłowie k. Łomży w marcu br. Policja aresztowała kilku mieszkańców Radziwiłłowa i okolicy, by zapobiec zajściom antyżydowskim, jakie miały mieć miejsce podczas jarmarku i odpustu w Radziwiłłowie. Na drugi dzień po aresztowaniu zebrany w miasteczku tłum odbił aresztowanych, zaatakowawszy policję, strzegącą aresztu oraz zdemolował kramy żydowskie. Policja w obronie własnej oddała salwę.

Proces w pierwszej instancji przeciwko 22 uczestnikom tych zajść odbył się w Łomży w czerwcu br. Sąd skazał 18 oskarżonych na kary od 6 miesięcy do 2 i pół lat więzienia. Sprawa w Sądzie Apel. jest obecnie po raz drugi, gdyż za pierwszym razem wskutek wniosków prokuratora i obrony rozprawę odroczono.

Komunikacja lotnicza w październiku.

Samoloty P. L. L. „Lot" wykonały w październiku r. b. ogółem 464 lotów, w których przewiozły 1.101 pasażerów, 12.329 kg. bagażu, 20.176 kg. towarów, 1.503 kg. poczty, oraz 1.523 kg. gazet. Największą frekwencję pasażerską wykazała linja Warszawa—Lwów—Warszawa (188 osób), oraz Warszawa—Kraków—Warszawa (167 osób), najmniej osób zaś przewiozły samoloty na linji Kraków—Katowice—Kraków (21 osób). Pod względem ruchu towarowego na pierwszem miejscu stała linja Kraków—Warszawa (3.490 kg.) i Wiedeń—Brno—Kraków (2690 kg.), najmniej towarów przewieziono z Sofji do Bukaresztu (2 kg.).

Zamorskiemu złagodzono karę.

We czwartek Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłosił wyrok w sprawie studenta Politechniki Lwowskiej Zamorskiego, który w okresie zajść akademickich w listopadzie ub. roku posiadał podczas demonstracji puszkę z materjałami wybuchowemi. Puszka eksplodowała w rękach Zamorskiego, skutkiem czego odniósł on rany. W pierwszej instancji Zamorski został skazany na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary. Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę do 8 miesięcy z zawieszeniem na dwa lata. Trzej towarzysze Zamorskiego skazani przez Sąd Okr. za fałszywe zeznania na różne kary, zostali przez Sąd Apelacyjny uwolnieni.

Rewizje u właścicieli biur porad prawnych w Katowicach.

W związku z niedawnym procesem właściciela biur porad prawnych Kotzlasa z Katowic, ujawniono, że niektóre biura porad prawnych, wyzyskując naiwnych klijentów, pobierając od nich wysokie wynagrodzenia za interwencje u władz skarbowych i t. p. w najprostszych wręcz sprawach, przyczem właściciele tych biur uchylali się od kontroli władz, obchodząc przepisy o opłatach stemplowych itp. Wobec licznych skarg dochodzących do władz, zarządzono rewizje we wszystkich biurach porad prawnych w Katowicach. Rewizje te potwierdziły słuszność licznych skarg o nadużyciach. Dotychczas przeprowadziła Dyrekcja Policji w Katowicach w porozumieniu z Śląsk. Urzędem Wojewódzkim rewizje w biurach porad: Groszera, Goldsteina a wreszcie w biurach b. prezesa Zw. Legjonistów kpt. Józefa Kormana.

Nowy wyczyn medycyny warszawskiej.

W numerze wczorajszym pisaliśmy o wyroku na lekarza warszawskiego żyda dr. F. Sterna, który za spędzenie płodu skazany został na 3 lata więzienia i pozbawienie praktyki lekarskiej na lat 5. W toku rozprawy wyszło na jaw, że przyczyną śmierci operowanej było nie słychane niedbalstwo lekarza, który wykonał operację brudnemi narzędziami, czego konsekwencją było zakażenie krwi.

Wypadek dra Sterna jest jednym z serji „smutnych" niestety wyczynów, któremi „wsławiło się" ostatnio kilku lekarzy warszawskich, a które zakończyły się przeważnie tragicznie dla pacjentów. Te śmiertelne kuracje warszawskie podrywają skrotesem zaufanie do lekarzy stołecznych.

Wznowienia obrad konferencji rozbrojeniowej



ma nastąpić w San Remo, znanej miejscowości na włoskiej Riwierze. Może w tym uroczym zakątku dojdzie do jakiegoś porozumienia?

Murzyni uciekają
przed linczem w Stanach Zjedn.

Nowa fala linczów w Stanach Zjednoczonych, wywołała — jak donoszą dzienniki angielskie — popłoch wśród murzynów. Uciekają oni tłumnie z mniejszych miast i osiedli, gdzie nie posiadają dostatecznej ochrony ze strony władz miejscowych. Samoobrona zaś murzynów wywołuje jeszcze większą falę prześladowań, a wobec rozbestwionego tłumu farmerów władze są rzeczywiście bezradne... Z miasteczka Princesse Anne w stanie Maryland, gdzie przed niedawnym czasem zlinczowano w bestjalski sposób murzyna, murzyni w liczbie 300 uciekli, zabierając swe żony i dzieci w obawie przed dalszym prześladowaniem. Gubernator bowiem stanu Maryland, wszczął śledztwo i zarządził aresztowanie czterech osób podejrzanych o udział w linczu. Wywołało to wzburzenie wśród miejscowych farmerów, którzy wykopali ciało zlinczowanego murzyna, odcięli głowę i posłali ją „w podarunku" gubernatorowi na znak protestu. Według doniesień dzienników, sytuacja murzynów, zwłaszcza w niektórych stanach północnych jest okropna. Na drogach spotyka się całe karawany murzynów, uciekających z dobytkiem i rodzinami ze stanów północno-wschodnich do większych ośrodków przemysłowych nad Atlantykiem.

Potworni rodzice.

Przed sądem w Kołomyji odpowiadała potworna para małżeńska W. Litwak i jego żona, którzy skazani zostali za znęcanie się nad rodzonem dzieckiem. „Ojciec" wypędzał 3-letnią swą córkę Maryśkę na mróz w koszulce, a sąsiedzi stwierdzili, że dziecko ma zakrwawioną główkę i bok czarny od bicia. „Matka" podnosiła dziecko za włosy, a „ojciec" bił je wtedy polanem. Litwaka skazano na 2 lata, a żonę jego na 3 lata więzienia. Dodać należy, że Maryśka umarła.

Urlop z więzienia na słowo honoru.

Przed sądem warszawskim odbyła się rozprawa w ciekawej sprawie dozorcy więziennego z Nowego Dworu, który samowolnie zwalniał więźniów z więzienia na zwykłe słowo honoru. Proceder wyszedł na jaw dopiero z okazji awantury, wyprawionej na dworcu kolejowym przez jednego z więźniów w stanie pijanym. Pomysłowego dozorcę skazano na rok więzienia.

WZNOWIENIE TYGODNIKA Z R. 1661. W Komisarjacie Rządu w Warszawie zarejestrowano tygodnik pt.: „Merkuryusz Polski ordynaryjny, dzieje wszytskiego świata w sobie zamykający dla informacyey pospolitey". Jest to najstarsze pismo polskie, założone w roku 1661, a upadłe podczas zamieszek za Jana Kazimierza.

W tych dniach ma się ukazać pierwszy numer wznowionego „Merkuryusza".

WYROK ŚMIERCI W RZESZOWIE WYKONANY. W odniesieniu do Jana Konysza, skazanego przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie za napad rabunkowy na dom Pelców pod Łańcutem, Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski wobec czego wyrok wykonano w piątek rano na dziedzińcu więzienia w Rzeszowie.

KUPCY PRZEMYSCY — OFIARĄ KONFIDENTA. Małopolska Straż Graniczna wpadła na trop afery oszukańczej w Przemyślu, która naraziła skarb państwa na stratę. Mianowicie konfident brygady lotnej do zwalczania przemytu, Fr. Kwaśny donosił często swym przełożonym niewinnych kupców, którzy prowadzili potajemny handel sacharyną, za co pobrał nagrody w sumie kilku tysięcy złotych. Tymczasem Małop. Straż Graniczna stwierdziła, że Kwaśny wyjeżdżał regularnie raz w miesiącu na Górny Śląsk, gdzie zakupywał sacharynę, przywoził ją lub przysyłał do Przemyśla i przy pomocy swej rodziny sprzedawał miejscowym kupcom, których nazwiska następnie donosił władzom. Prokurator zarządził aresztowanie Kwaśnego.

Z całego świata.

Ustalenie daty kanonizacji błog. Don Bosco

Ojciec św. wyznaczył uroczystość kanonizacyjną błog. Jana Bosco na niedzielę wielkanocną, 1-go kwietnia r. przyszłego, t. j. przedostatni dzień Roku Jubileuszowego. Jest to pierwszy wypadek obrania na dzień kanonizacji dnia Wielkiejnocy. Kanonizacja błog. Jana Bosco będzie ostatnią w Roku Jubileuszowym; poprzedzą ją kanonizacje błog. Bernadetty w dniu 8 grudnia, błog. Joanny Antidy Thouret w dniu 14 stycznia, oraz Ludwiki Demarillac, Pompiljusza-Marji Pirrottiego i Marji-Michaeli od N. Sakramentu, które nastąpią w lutym i marcu roku przyszłego (KAP.).

„Szklany świat" w Czechosłowacji.

W tych dniach otwarta została w Pradze wielka wystawa czechosłowackiego szkła. Wystawa mieści się w Muzeum Artystyczno-przemysłowem a jej eksponaty budzą wielkie zainteresowanie nietylko w sferach handlowych ale i szerokich kołach publiczności. Wystawiane są wyroby północno-czeskich warsztatów szklanych, karlsbadzkich fabryk szkła jak również wyroby poszczególnych szklarzy a prace te są w niejednym wypadku wykonane nadzwyczaj artystycznie. Czechosłowackie wyroby szklane znane są również zagranicą, dokąd od roku 1918 wywieziono wyrobów szklanych za 20 miljardów koron czechosłowackich. Wystawa czechosłowackiego szkła w Pradze trwać będzie do 7 stycznia 1934 roku.

Ustawa o sterylizacji wprowadzona w Gdańsku.

Senat gdański wydał rozporządzenie, wprowadzające w Gdańsku i na terenie Wolnego Miasta prawo sterylizacji w stosunku do osób, cierpiących na choroby dziedziczne, a mianowicie na dziedziczny niedorozwój umysłowy, epilepsję, dziedziczną ślepotę i głuchotę oraz w stosunku do chorych na poważny alkoholizm. Wniosek o sterylizację postawić może osoba cierpiąca na powyższą chorobę, lekarz urzędowy oraz dyrekcje szpitali, zakładów psychjatrycznych i karnych. Instancją decydującą jest specjalnie w tym celu utworzony sąd zdrowotności dziedzicznej, wcielony do Sądu Najwyższego. Dekret senatu wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Wielka autostrada Berlin—Praga—Wiedeń.

Na wiosnę przyszłego roku ukończona zostanie budowa wielkiej autostrady prowadzącej z Berlina przez Pragę do Wiednia. Odcinek tej drogi, przecinający Czechosłowację jest najdłuższy. Odcinek ten jest już niemal w zupełności wykończony. Pozostaje jeszcze wykończyć część odcinka pomiędzy Taborem a Nową Bystrzycą, co nastąpi na wiosnę. Nowa autostrada w znacznej mierze ułatwiać będzie międzynarodowe połączenia samochodowe w Europie środkowej i znacznie też skróci drogę pomiędzy Berlinem a Wiedniem.

WZMOŻONA DZIAŁALNOŚĆ MASONERJI W CZECHOSŁOWACJI. Jak donosi „Deutsche Presse", masonerja czeska wykazuje w ostatnich czasach wzmożoną działalność. Świadczy o tem tajemniczy zjazd międzynarodowy lóż masońskich, który odbył się bieżącej jesieni w Pradze oraz coraz liczniejsze powstawanie poszczególnych lóż w całej Czechosłowacji. (KAP.)

ZAMARZŁ NA SZOSIE A KONIE WRÓCIŁY DO DOMU. Na szosie między Michniewiczami a Zaniewiczami znaleziono już trupa mieszkańca okolicznej wioski, niejakiego J. Łukasiewicza. Wracał on z targu w stanie nietrzeźwym i w pewnej chwili z wozu stoczył się na ziemię. Konie poszły dalej i same przybyły do wioski. Właściciel pijak został na szosie i zamarzł.

Ruch wydawniczy

„TATERNIK", organ sekcji turystycznej polskiego tow. tatrzańskiego, zeszyt 5—6 zawiera treść następującą: Wiersz Wiesława Stanisławskiego, — Wieskowi — W. Ostrowski. B. Chwaściński: śp. Wiesław Stanisławski, K. R.: śp. Witold Wojnar. W. Stanisławski: Ponad największą otchłanią Tatr. P. Vogel i A. Kenar: Pamięci zdobywcy północnej ściany Małego Kiezmarskiego. W. Stanisławski: O profesjonalistach tatrzańskich i przyszłości taternictwa, P. Vogel: „Epopeja Jaworowego skończona". J. Wojsznis: Z ostatnich dni. Spis ważniejszych wypraw tatrzańskich Wiesława Stanisławskiego. W sprawie drogi dra K. Narkiewicza-Jodki na Rateau. Materjały do historji alpinizmu polskiego. Skalne drogi. Kronika: Z Tatr. Sprawy sekcji. Kronika alpinistyczna. Z piśmiennictwa. Korespondencja. Zeszyt zawiera liczne doskonałe ilustracje. Administracja „Taternika": Kraków, ul. A. Potockiego 4.

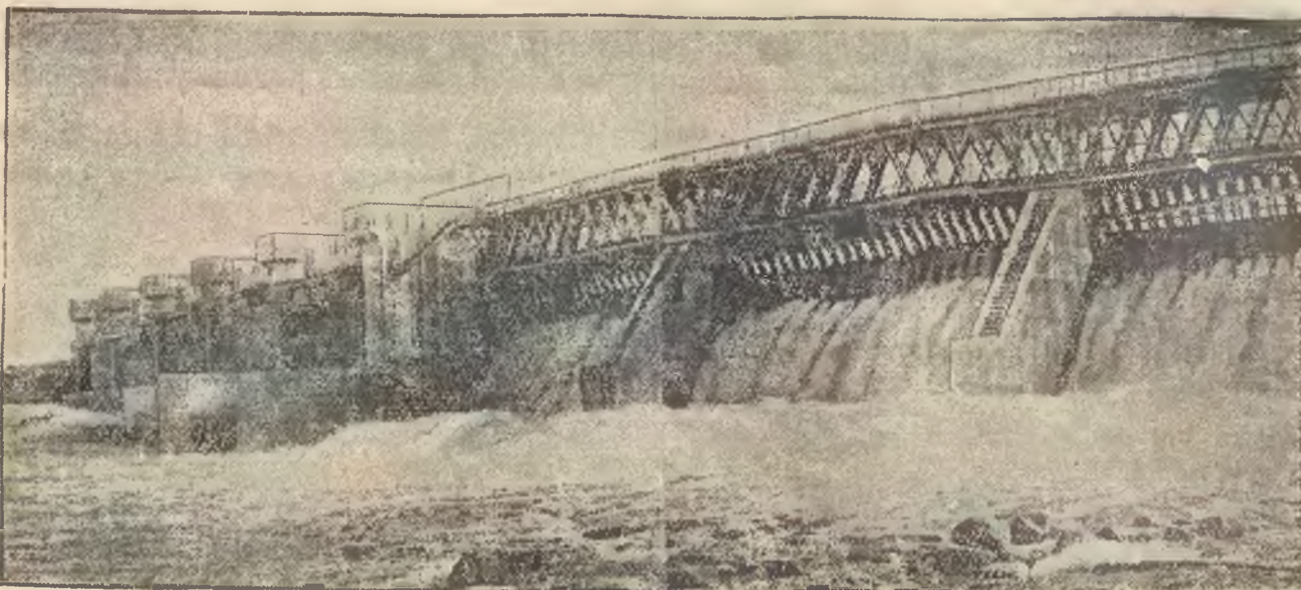
Rzeczy ciekawe

Czy pszczoły orjentują się w czasie?

Oddawna interesowali się już entomologowie kwestją, czy pszczoły orjentują się w czasie. Szereg przeprowadzonych ostatnio doświadczeń dał odpowiedź potakującą na powyższe pytania.

Doświadczenie polegało na tem, iż w opuszczonej sztolni salin umieszczano codzień o jednej i tej samej godzinie kilka naczyń z syropem. Obrano jako miejsce zbiórki dla pszczół saliny po to, aby wykluczyć z pośród czynników mogących wpłynąć na ich przylot słońce i wahania temperatury. Okazało się, iż pszczoły przylatywały codzień ściśle o jednej i tej samej godzinie, aby wziąć udział w przygotowanej dla nich uczcie. Doświadczenia przeprowadzane z zegarkową punktualnością w ciągu kilku miesięcy nie zawiodły. W ten sposób stwierdzono, iż pszczoły zdają sobie sprawę z biegu czasu i orjentują się co do godziny.

Morze Bałtyckie połączone z morzem Białem.



Rosja sowiecka ukończyła budowę olbrzymiego kanału, łączącego morze Bałtyckie z morzem Białem i skracającego w ten sposób drogę żeglugi o setki kilometrów. Zdjęcie przedstawia jedną z potężnych grobli kanału.

Polowanie na łodzie podwodne.

Obchodzona przez Szwecję 50-ta rocznica spuszczenia na wodę pierwszej łodzi podwodnej o napędzie mechanicznym, będącej dziełem Szweda inż. Thorsten Nordenfelda, przypomniała światu działalność tych łodzi w czasie wojny światowej. Celowali w niej Niemcy, którzy pierwsi użyli łodzi podwodnych jako środka walki z flotą sprzymierzonych, czyniąc w jej szeregach niezwykłe spustoszenia. Na wszystkich oceanach uwijało się w czasie wielkiej wojny prawie **380 niemieckich łodzi podwodnych.** Aljanci byli początkowo wobec niemieckich łodzi podwodnych niemal zupełnie bezbronni. Okręty, zwłaszcza angielskie, starały się ich unikać. Wreszcie zastosowano metodę eskortowania okrętów handlowych i transportowych przez lekkie krążowniki. Ważniejsze odcinki mórz obstawiano minami na głębokościach, w których nie szkodziły one zwykłym okrętom, a utrudniały poruszanie się łodziom podwodnym. Równocześnie oprócz akcji obronnej zaczęto stosować wobec niemieckich korsarzy akcję zaczepną, urządzając polowania na łodzie podwodne.

W ciekawy sposób radzili sobie Francuzi. Pokrywali oni przeznaczony do polowania **okręt wojenny wielką ilością żagli**, które nadawały takiemu statkowi charakter niewinnego handlowca. Załoga łodzi podwodnej zauważywszy taki rzekomo handlowy statek, nie atakowała go z ukrycia kosztowną torpedą, lecz podpływała odważnie i wychyliwszy się na powierzchnię oceanu, usiłowała zniszczyć go w sposób znacznie tańszy przy pomocy artylerji. I tutaj następowało tragiczne rozczarowanie. **Zagrożony statek z błyskawiczną szybkością zrzucał żagle, skierowując lufy armat ku prześladowcy**, który poddawał się wówczas lub ginął z honorem. Ofiarą okrętów-pułapek padło w czasie wielkiej wojny kilkanaście niemieckich łodzi podwodnych. Inny sposób polowania na łodzie podwodne polegał na łowieniu ich w wielkie sieci metalowe, ciągnione przez holowniki. Łódź zaplątaną w sieć niszczono granatami. Niekiedy sieci takie, gęsto przetkane minami, umocowywano na stałe do dna morskiego.

U schyłku wojny z wielkiem powodzeniem wykrywano i zwalczano łodzie podwodne przy pomocy hydroplanów, wyzyskując tę okoliczność, że obserwujący prostopadle powierzchnię morza lotnik widzi łódź podwodną, przysłoniętą nawet kilkudziesięciometrową warstwą wody i wówczas może ją łatwo zaatakować bombą lub granatem. Tragicznie kończyła się również dla wielu niemieckich łodzi podwodnych ich walka z łodziami podwodnymi aljantów. Pojedynki te przegrywali zwykle Niemcy.

Ofiarą coraz bardziej udoskonalonych metod polowania na podwodnych rabusiów padła przeszło połowa niemieckich łodzi podwodnych, działających w czasie wojny, to znaczy prawie dwieście. ak.

Sport.

NARCIARSTWO W CZECHOSŁOWACJI.

Narciarski Związek Czechosłowacki liczy ponad **dwa tysiące czynnych zawodników.** W tej liczbie znajduje się 14 zawodników, liczących powyżej 40 lat. Najstarszy z nich posiada 63 lata. Jest nim **dr. Nowak**, który jeszcze w ub. sezonie startował w zawodach o mistrzostwo Czechosłowacji, w biegu na 18 klm.

Pozatem — jeden zawodnik liczy 60 lat, jeden — 53, trzech — po 51 i czterech po 50 lat.

SENSACYJNY MECZ AUSTRJA—SZKOCJA 2:2.

W Glasgowie wobec 62 tysięcy widzów rozegrany został sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Austrją a Szkocją. Mecz ten oczekiwany był z olbrzymiem zainteresowaniem ze względu na to, że Szkocja posiada najlepszych piłkarzy w Wielkiej Brytanji.

Po niesłychanie zaciętej walce zawody przyniosły **wynik nierozstrzygnięty 2:2**, do przerwy wynik 1:1.

LEGJA—CRACOVIA rozegrają jutro w niedzielę spotkanie towarzyskie na boisku Cracovii. Początek o godz. 11.15.

GARBARNIA—WISŁA. Mecz o mistrzostwo rezerw. K. Z. O. P. N., odbędzie się na boisku Wisły o godz. 11.

Humor

Przezorność Szkota. Mc Gregor ojciec (w teatrze do syna, który przechyla się przez balustradę galerji):

— Uważaj Jonny, nie wypadnij czasem. Tam, w krzesłach, miejsce kosztuje o szylinga więcej.

W oblężonym Wiedniu.

1933.

XIV.

JESZCZE O OPERZE.

W prostym stosunku do istnienia tak doskonale wyposażonej instytucji operowej w Wiedniu powinna stać produkcja dramatyczna kompozytorów wiedeńskich. Wszystko zdawałoby się za tem przemawiać. W istocie wszakże tak nie jest. Cała niemal niemiecka twórczość operowa po Wagnerze zeszła na manowce z tego głównie powodu, ponieważ ambicją kompozytorów niemieckich nowszych czasów stało się dążenie do posługiwania się środkami jak najbardziej sprzeciwiającemi się oczywistym zupełnie prawom, fizycznym niejako prawom, sztuki operowej. Sam — przez całą opinję publiczną proklamowany — następca Wagnera na polu muzyki dramatycznej, Ryszard Strauss, powiedział w obszernej przedmowie do swojej opery komicznej pt. Intermezzo, że „polifonja orkiestralna, chociażby w najdelikatniejszych barwach, w najsłabszem pianissimo, jest śmiercią mówionego na scenie słowa i potworny szatan włożył nam, kompozytorom niemieckim do kołyski kontrapunkt, ażeby się nam na scenie nie powodziło zbyt dobrze. Nawet naszemu największemu mistrzowi dramatycznemu udały się recytatywy idealne jedynie tylko w Lohengrinie i Złocie Renu, podczas kiedy najdalej doprowadzone stłumienie orkiestry w wielkich polifonicznych symfonjach drugiego aktu Trystana i trzeciego aktu Zygfryda nie jest w stanie umożliwić słuchaczowi uchwycenie słowa poezji". Zrozumienie tego fałszywego założenia techniki pisania oper nie uratowało Straussa przed popadnięciem w te kardynalne błędy także w dziełach pisanych już po „Intermezzo", więc w „Egipskiej Helenie" i najnowszej „Arabelli". Pod ciężarem polifonji uginały się partytury wcześniejszych jego oper od „Salomy" do „Kobiety nierzucającej cienia". Ale nawet wolniejsza od niej „Arjadna na Naxos" nie okazała się dziełem scenicznem o zadawalających słuchacza walorach muzyczno-dramatycznych. Wysłuchane obecnie wykonanie jej utwierdziło mnie w przekonaniu, że zarzuty, jakie dziełu temu stawiałem przed dwudziestoma laty, były słuszne. Pełna symbolicznego znaczenia akcja tej opery „seria", skombinowana w kadłucznie nienaturalny sposób z motywu mitologicznego ze scenami commedia dell'arte, miała być pierwotnie epilogiem komedji Moliera „Z mieszczucha szlachcic". Strauss zaufał wymownym komentarzom autora tego poronionego tworu literackiego, Hoffmansthala i do jego fatalnej pomyłki teatralnej dodał swoją pomyłkę muzyczną. Partytura Straussa jest strzałem w próżnię. W cel bowiem nie trafia tu nawet arja Zerbinetty długa na 24 stron partycji fortepianowej, nużąca bezcelowością rakieta koloraturowa. Nawet Arjadna, do której jest ona skierowana, mająca słuchać wywodów Zerbinetty, wychodzi w trakcie jej śpiewu za kulisy „ażeby umożliwić śpiewaczce ustawienie się przed rampą i wykonanie arji bezpośrednio dla publiczności. Niestety publiczność musi pozostać na miejscach... do końca arji i do końca opery i wychodzi ze spektaklu bez najmniejszego zadowolenia, bez wrażenia czegoś pełnego pod względem dramatycznym i muzycznym.

Strauss nie jest wprawdzie kompozytorem wiedeńskim i u młodszej generacji muzyków nie cieszy się już takim mirem, jaki towarzyszył jego występom kompozytorskim przed czterdziestoma lub dwudziestoma laty, musi być jednak wzięty w rachubę jako przykład reprezentacyjny, od którego skala niemieckiej produkcji operowej prowadzi już tylko w dół. Nic nie pomaga w tej sytuacji ogromna technika władania orkiestrą, ani akrobatyka w sztuczkach imitacyjnych, których zresztą nikt kompozytorom niemieckim nie odmawia. — Wszystkie cnoty ich, godne uznania lub i podziwu w różnych rodzajach muzyki instrumentalnej, zawodzą w operze, prowadzą do ujemnych wyników. Młodsi od Straussa, ale już do sześćdziesiątki zbliżający się kompozytorzy wiedeńscy, jak Franciszek Schmidt, Aleksander Zemlinsky, Franciszek Schreker — potwierdzili szeregiem swoich bajecznie pracowitych partytur operowych starą prawdę, że samo — najbardziej chociażby sporczywe — szukanie nowych dróg dla wyrazu dramatycznego nie prowadzi jeszcze do przejścia przez uszko igielne opery, przez które łatwiej przecisnąć się może raczej wielbłąd, niż obciążony wszelkiemi bogactwami akademji uczony muzyk niemiecki. Z pośród kilku oper Schrekera zdobyła opera pt. „Der Schatzgräber" szerokie powodzenie w Niemczech, z pewnością nie tyle dzięki swoim muzyczno-dramatycznym walorom, co pod wpływem ciśnienia i autorytetu stanowiska, zajętego przez Schrekera w r. 1920 (dyrektor państwowej wyższej szkoły muzycznej w Berlinie) oraz dopingowania społeczeństwa do uznania dla dzieła upatrzonego następcy Straussa. Zupełnie oderwanemi od realnych podstaw rodzaju operowego są dwa dramatyczne eksperymenty Arnolda Schönberga, monodram „Erwartung" i jednoaktowa opera „Von Heute auf Morgen", które nawet nie przeszły próby urzeczywistnienia.

Do tej samej generacji należy jeszcze Juljusz Bittner, popularny twórca kilku wystawionych w Wiedniu oper, który od samego początku swojej karjery artystycznej przeciwstawił się kierunkowi eksperymentalnemu w sztuce muzyczno-dramatycznej. Zasłużone i trwałe powodzenie towarzyszyło stale jego dziełom, należącym do najbardziej dodatnich pozycyj repertuaru opery wiedeńskiej. Sukces Bittnera był znamienny z tego powodu, ponieważ przychodził do opery nie z „zunftu" zawodowych muzyków, ale z sądu, w którym urzędował do roku 1920 — pomimo zdobytej sławy w rodzinnem mieście i w całych Niemczech. Jędrny talent Bittnera wyraża się w zdecydowanej melodyce o ludowem częstokroć zabarwieniu i w trafnem, lapidarnem ujmowaniu sytuacji dramatycznej.

Mozartowską zaiste wyjątkowością wcze-

Co słychać w Krakowie.

Sobota 2: św. Balbiny,
Niedziela 3: św. Franciszka Ksaw.
Niedziela 3: wschód słońca o godz. 7.50, zachód o godz. 15.49.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny. mleko niezbier. litr. 0.20—0.22, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwyczajny kg. 0.80—1, masło deser. 3.60—3.80, zwyczajne 3.20—3.40, jaja świeże sztuka 0.11, 0.12, ziemniaki kg. 0.07—0.08, buraki ćwikłowe 0.12—0.15, marchew 0.10—0.12, cebula 0.15—0.18, seler 0.15—0.20. pietruszka 0.15—0.18, włoszczyzna 0.15—0.20, jabłka komp. kg. 0.40—0.60, deserowe 0.80—1.20, gruszki komp. 0.60—0.80, deserowe 1—1.40, brusznice litr 0.50—0.60, kurczęta para 1.50—2, kura sztuka 2—4, kaczka 2—3, gęś żywa 3.50—4.50, bita 2.80—4, zając w skórce 2.50—2.80, bez skórki 2.20—2.50, indyk i indyczka 4—8, karp żywy kg. 1.80—2. szczupak 3.50—4, brzana i leszcz 3.50—4, wiślane drobne i średnie 1—1.50.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ. Dnia 30 ub. m. o godz. 22.30 A. Godzień, lat 21, służąca (ul. Podbrzezie 34) w zamiarze samobójczym, na plantach miejskich, zażyła jakiś środek trujący. Wymienioną odstawiono na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie przepłukano jej żołądek. — Tegoż dnia M. Juszczyk, służąca, (ul. Dietla 11) w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość esencji octowej z jodyną. Wymieniona wezwanem Pogotowiem Ratunkowem w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa — zawiedziona miłość.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. J. Pech. zam. przy ul. Chodkiewicza 12, zgłosił. że nieznany sprawca skradł mu z kieszeni płaszcza zegarek wart. 50 zł. podczas oglądania wystawy sklepowej przy ul. Szewskiej.

WŁAMANIE DO WĘDLINIARNI. Magdalena Górka (ul. Płaszowska 61) doniosła, że w nocy z dnia 29 na 30 ub. m. dostali się nieznani sprawcy do jej wędliniarni przy ul. Wielickiej 9, przez zerwanie kłódek przy drzwiach. skąd skradli wyroby masarskie wart. 200 zł. Dochodzenia w toku.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Policja aresztowała Wł. Kierczyńskiego, lat 45. ślusarza, zam. przy ul. Chocimskiej 28. za współudział we włamaniu kasowem w nocy z dnia 28 na 29 ub. m. w biurach Stow. Funkcj. Magistratu w Krakowie przy ul. Ruskiej 2, gdzie skradziono gotówkę 1.443 zł.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Człowiek z teką“.
Niedziela popoł.: „Igraszki muzyczne“.
Niedziela wiecz.: „Człowiek z teką“.
Poniedziałek: „Cyganerja“ (Gośc. wystąpią Ada Sari i N. Ardelli).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela pop.: „Ala i Janek w krainie czarów“. Bajka dla dzieci.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Serce włóczęgi (Al. Jolson).
WANDA: „Serce olbrzyma“ (Wallace Berry).
UCIECHA: „Odmęt ulicy“ (Sylwia Sydney).
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: Pokusy miłości (Nancy Carrol)
ADRIA: Dziesiąty kochanek (Anny Ondra).
ATLANTIC: Sabra (film polski egzotyczny)
SŁOŃCE: „Szatan zazdrości“. W gł. roli: Tallule Bankhead, Gary Cooper.
PROMIEŃ: „Śpiew — całus — dziewczyna“ w roli gł. Gustaw Fröhlich i Marta Eggerth.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 27 bm. do 1 grudnia br. film pt.: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“. W rolach głównych Frederic March i Miriam Hopkins.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film polski p. t.: „Legjon ulicy“. — Ponadto dodatek i komedja.

„POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „KORDJANA“ DLA SFER PRACOWNICZYCH I ROBOTNICZYCH. Dnia 7 bm. w czwartek, odbędzie się dla sfer pracowniczych i robotniczych popularne przedstawienie „Kordjana“ J. Słowackiego, po cenach znacznie zniżonych. Informacyj udziela Sekretarjat Rob. Inst. Oświaty i Kultury (Rynek gł. 32. II. p.) w godz. od 11—1, i od 17—20-tej.

„CYGANERJA“ Z ADĄ SARI I NORBERTEM ARDELLIM. W poniedziałek, dnia 4-go grudnia daje opera krakowska G. Pucciniego „Cyganerję“, z występem naszej znakomitej Ady Sari, która po triumfach w Szwecji, Danji i Czechosłowacji wraca na krótki pobyt do Polski. Obok niej wystąpi w partji Rudolfa Norberto Ardelli, świetny tenor oper włoskich, oraz krakowscy soliści.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. W sobotę, 2 grudnia o godz. 19.30 premjera operetki p. t. „Baron Kimmel“.

OPERA KRAKOWSKA W CIESZYNIE. Na zaproszenie Tow. Teatru Polskiego wyjeżdża opera krakowska do Cieszyna i w tamtejszym teatrze da 11 grudnia operę Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“ z gościnnym występem Ady Sari.

SOBOTNI KONCERT NIEZNANYCH UTWORÓW, poświęconych rocznicy powstania listopadowego, który się odbędzie w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4. rozpocznie się nie o godz. 19-tej jak zapowiedziano, lecz o godz. 20-tej. Bilety wstępu wraz z zaproszeniem wydaje kasa Pałacu Sztuki aż do rozpoczęcia koncertu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

POPIS GIMNASTYCZNY SOKOŁA KRAKOWSKIEGO połączony z uczczeniem 25-letniej rocznicy śmierci I Naczelnika Związku Sokolego Antoniego Durskiego odbędzie się w niedzielę 3 grudnia o godz. 18-tej. W popisie biorą udział wszystkie oddziały ćwiczące.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 3 grudnia b. r. o godz. 10 prof. konserwatorjum Wł. Kozłowski odegra szereg utworów religijnych; przy organach prof. Z. Lakocińska.

---

snego przejawienia się wspaniałego talentu muzycznego wyróżnił się z pośród wszystkich nowoczesnych kompozytorów wiedeńskich Eryk Wolfgang Korngold, który już w jedenastym roku życia był autorem baletu, wykonanego na kilkudziesięciu scenach. Nie miał jeszcze lat dwudziestu, kiedy dwie jego jednoaktowe opery ukazały się na obu półkulach. W roku 1920 odniosła opera Korngolda „Zamarły gród“ niemal epokowe powodzenie. Kompozytor miał wtedy zaledwie 23 lat życia za sobą. „Cud Heliany“ z roku 1927 jest ostatniem głośnem dziełem Korngolda.

Rzadko, a nawet bardzo rzadko, mogą ukazywać się na scenie wiedeńskiej opery dzieła, należące do nowoczesnego stylu. Wystawia się je co pewien czas pro honore domus, przy słabo obsadzonej widowni. Tymczasem jednak rośnie niesłychanie produkcja operowa młodszych kompozytorów. Ileż partycyj fortepianowych ich oper wydała sama Universal-Edition w Wiedniu, lecz jakże mało z pośród nich doczekało się wystawienia. Na całych górach tych nut można już położyć krzyżyk. U jednego z — wysoko w hierarchji muzycznej Wiednia stojących — kompozytorów widziałem świeżo szafę pełną rękopisów dzieł wszelkiego rodzaju. Było tam także kilka oper. Imponujący był widok szafy, ale smutny widok kompozytora, nie mającego nadziei, ażeby jakiś dyrektor operowy wyciągnął z niej tę lub ową partyturę... Posmutniałem i ja, rozważając w myśli bezowocność tych wszystkich porywów, wzlotów, wysiłków i mozołów.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Otwarcie wystawy propagandowej sezonu zimowego

Wczoraj przed południem odbyło się otwarcie trzydniowej wystawy propagandowej sezonu zimowego w salonie recepcyjnym dworca krakowskiego. Wystawę urządziło Tow. Krzewienia Narciarstwa przy poparciu Dyrekcji Kolei w Krakowie. Na otwarcie przybyli m. in.: p. wicewojewoda **Walicki**, prezes krak. Dyrekcji Kolejowej inż. **A. Bobkowski**, prezes Okr. Izby Kontroli Państw. p. **Kraus**. prezes Izby Skarbowej p. **Greger**, imieniem D. O. K. płk. **Kolankowski** i płk. **Madeyski**, kierownik wydziału turystycznego Dyr. Kol. p. **Szelichowski** i in.

Krótkie przemówienie do gości wygłosił prezes Tow. Krzewienia Narciarstwa dr. **Macudziński**. Mówca wspomniał o potrzebie zorganizowania wielkiej rzeszy turystów i narciarzy. gdyż w ten sposób zapewni się im maximum udogodnień i korzyści z sportów zimowych.

Następnie goście zwiedzili skromną, lecz gustownie urządzoną wystawę. Na ścianach widniały mapy i wykresy, ilustrujące ośrodki zrzeszeń narciarskich na terenie kraju. stacje turystyczne w polskich górach i t. p. —

Wydział turystyczny krak. Dyrekcji Kolejowej wystawił ciekawą statystykę uczestników pociągów popularnych. Okazuje się, że najliczniejszą frekwencją cieszyły się pociągi do **Częstochowy** (8.969 osób), dalej do **Wiednia** (2.820). w **Nieznane** (2.765), do **Zakopanego** (2.437). do **Gdyni** (1.840) i do **Lwowa** (1.678). Ogółem pociągi popularne przewiozły **30.818 osób.** Zwracał również uwagę pięknie wykonany model „Lux-torpedy“.

Dwa boczne efektowne stoiska zajęły firmy krakowskie: **Reim** (przybory narciarskie) i **Zajączek i Lankosz** (materjały zimowe).

Wystawa potrwa tylko 3 dni (do niedzieli włącznie). poczem przeniesiona zostanie do Warszawy.

Zgłoszono 7 list wyborczych w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, do Głównej Komisji Wyborczej wpłynęło 7 list wyborczych, zgłoszonych w różnych okręgach. Są to: **1. Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej, 2. Żydowski Blok Współpracy Gospodarczej, 3. Socjalistyczna Lista Robotnicza, 4. Polski Blok Obrony Chrześcijańskiego Krakowa, 5. Jednolity Front Robotniczy, 6. Poalej Sion, 7. Socjal. Poalej Sion Hitahdut.**

Znani są też kandydaci niektórych list w poszczególnych okręgach wyborczych. I tak: **Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej** wystawił na pierwszem miejscu następujących kandydatów: Okręg I — dr. Miecz. **Kaplicki**, prez. miasta, okr. II — pos. M. **Dąbrowski**, okr. III — prof. K. **Kumaniecki**, okr. IV — Stan. **Burtan**, przemysłowiec, okr. V — inż. Al. **Bobkowski**, prez. Krak. Dyr. Kolejowej, okr. VI — hr. **Róża Lubieńska**, działaczka społeczna, okr. VII — prof. **Juljan Nowak**, b. premjer. okr. VIII — dr. **St. Klimecki**, wiceprez. miasta, okr. IX — dr. Zdz. **Kwieciński**, adwokat, okr. X — **Rudolf Żak**, sekr. Rady Grodzkiej B. B. W. R., XI — ks. **Józef Niemczyński**, proboszcz parafji podgórskiej.

Na liście **Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa** widnieją m. in. następujące nazwiska: okręg I (Śródmieście): **K. H. Rostworowski**, literat i dramaturg, Winc. **Ogrodziński**, em. wizytator szkół, okręg II: dr. **Stefan Surzycki** prof. Uniw. Jag., **Wiktor Ostrowski** b. poseł. **Marja Baurowiczowa** działaczka społeczna, okręg III: dr. **Br. Kuśnierz** adw., Jadwiga **Konopczyńska** żona prof. Uniw. Jag. i wiceprez. N. O. K., okręg IV: **Michał Nycz** urzędnik kolejowy, okręg V: **Stan. Rymar** red. poseł na Sejm. P. **Ziołowski** em. urz. kolej., dr. **Pozowski** adw., okręg VII: **Teodor Kopczyński** rzemieślnik, okręg VIII. Jan **Zięcik** rolnik. K. **Gesing** maszynista, okręg IX: Al. **Wnękowski** introligator i okręg X: Stan. **Nalepa** prezes Chrz. Zw. Dorożkarzy.

Czołowymi kandydatami **Socjal. Listy Robotniczej** są: okr. I — Fr. **Kubanek**, urzędnik pryw., okr. II — Jan **Stańczyk**, b. poseł, okr. III — H. **Jankowski**, przew. Zw. prac. komun., okr. IV — **Z. Bocian** gen. sekr Zw. prac. chem., okr. V — Rud. **Bator**, prezes Zw. zaw. kolej., okr. VI — dr. **H. Schreiber**, adwokat, okr. VII — dr. **J. Rosenzweig**, adwokat, okr. VIII — Kaz. **Przybyś**, przew. Rady Zw. zaw., okr. IX Wł. **Matula**, garbarz. okr. X — dr. **B. Drobner**, chemik, okr. XI — dr. R. **Szumski**, aplikant adw.

Żydowski blok gospodarczy występuje z własnemi listami w trzech okręgach: **I. Stradom—Kazimierz**, z drem Ign. Landauem, wiceprez. m. na czele: **II. Podgórze** z prezesem Izby przem.-handl. Tad. Epsteinem i **III. Wesoła** z Fryd. **Freundem**.

Na czele listy **Poalesjon — prawica Hitachduth** stoi adw. dr. Arnhold.

Główna Komisja Wyborcza bada obecnie **podpisy pod zgłoszonemi listami i prawdziwość i prawo wyborcze czynne podpisanych** oraz prawo wyborcze bierne kandydatów. Ewentualne usterki mają być wytknięte pełnomocnikom list do 33-go dnia od zarządzenia wyborów. t. j. w najbliższą niedzielę, a w ciągu poniedziałku usterki muszą być naprawione. 36-go dnia od chwili zarządzenia wyborów listy kandydatów zostaną oficjalnie ogłoszone.

Akcja wyborcza na Kleparzu.

Funkcjonarjusze państwowi i samorządowi dzielnicy **Kleparza** uchwalili na zebraniu w dn. 30 ub. m.:

1) **głosować** na listę Bezpartyjnego Bloku **Pracy Gospodarczej. jako listy naprawdę bezpartyjnej, której kandydaci dają gwarancję, że** zostawią politykę na boku i uwzględniać będą tylko dobro miasta i jego obywateli.

2) **popierać** tę listę ze wszystkich sił przez skłanianie członków rodzin i znajomych do głosowania na nią.

Prowokacja w żydowskim sklepie.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy poniższy opis niesłychanej prowokacji ze strony żydowskiego kupca:

„Dnia 30 ub. m. o godzinie 6 wieczorem wstąpiłem do sklepu owocowego przy ul. Łobzowskiej Nr. 6, aby kupić owocu. W czasie, gdy subjektka ważyła mi towar, z właścicielem sklepu rozmawiał po hebrajsku. a wkońcu po polsku per „ty“ jakiś nieznany mi żydek. targując za 70 gr. obrzynki owocowe z jabłek tyrolskich. Wkońcu rzekł z uśmiechem i kpinami do właściciela: **„Niech ci Jezus Chrystus da zdrowie, a Matka Boska dużo pieniędzy“.** Oburzony na taką prowokację i kpiny z Imienia Boskiego wyszedłem ze sklepu. stwierdzając, że właścicielem jego jest **S. Immerglück**.

Oto. na co naraża się katolik.

Na wypadek dochodzeń upoważniam Redakcję do ujawnienia mego nazwiska i adresu jako naocznego i jedynego świadka powyższego faktu“.

Z konkursu architektonicznego na budowę Muzeum Narodowego.

Jak wiadomo w lipcu b. r. sąd konkursowy przyznał trzy nagrody za najlepsze prace na architektoniczne rozwiązanie gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie i urbanistyczne ukształtowanie najbliższego otoczenia. Równocześnie sąd **wyróżnił** jako nadające się do zakupu prace Nr. 4 i 12. — Obecnie po otwarciu kopert za zgodą projektodawców **okazało się, że autorem pracy konkursowej Nr. 4. jest Inż.** Arch. Stanisław Ginwiłł-Piotrowski, Nr. 12. Inż. Arch. Władysław Śmigielski i Henryk Goetzen.

Fundacja stypendyjna im. J. Sarego

b. wiceprezydenta m. Krakowa.

Przed kilku dniami p. wojewoda lwowski zatwierdził statut Fundacji stypendyjnej **im. J.** Sarego, b. wiceprezydenta miasta. Obecny Zarząd m. zrealizował dzieło uczczenia pamięci inż. J. Sarego **tak**, że w najbliższym czasie nastąpi rozdawnictwo dochodów fundacyjnych. Majątek zakładowy Fundacji ulokowany w Kom. Kasie Oszczędności m. Krakowa wynosi **25.000 zł.** Roczny dochód około 1.200 zł. będzie corocznie przyznawany w dniu 25 marca. tj. w rocznicę śmierci błp. inż. J. Sarego 2 **studentom**, wyznania rzym. kat. i religji mojżeszowej, a to 1 stypendjum studentowi wydziału lekarskiego U. J. w Krakowie, 2-gie stypendjum studentowi Politechniki we Lwowie. Powyższe stypendja mają na celu umożliwienie ukończenia studjów kandydatom, którzy się wykażą, że są Krakowianinami i należą do osób niezamożnych, tak, że bez pomocy finansowej nie mogliby ukończyć swych studjów. Zarząd miejski w najbliższym czasie ogłosi konkurs z podaniem terminu i warunków obowiązujących dla kandydatów starających się o te stypendja.

Pod płaszczykiem akcji misyjnej...

Jak nam donoszą z miasta. pojawili się w Krakowie kolporterzy jakiejś sekciarskiej organizacji. którzy obchodząc domy. proponują nabycie egzemplarzy organu tej sekty p. t. „Misja Wszechświatowa. Pomoc i pociecha cierpiącym“. Działając pod płaszczykiem akcji misyjnej. wprowadzają oni nieświadomych w błąd, wyłudzając datki i ofiary. Dla informacji podajemy, że pismo kolportowane przez owych nieznanych bliżej agentów, posiada barwną okładkę, wydawane jest przez wydawnictwo „Poliglot“ Spółka z o. o. w Warszawie, podpisane przez Ferdynanda Dzika jako redaktora odpowiedzialnego, a drukowane w Nakle. Należy stwierdzić. że cała ta impreza zbiórkowa nie ma nic wspólnego z Misjami katolickiemi.

Z sali sądowej.

Prywatna „emisja“ bilonu.

Kiwa **Kleiner** z Proszowic pow. miechowskiego przybył 20 września ub. roku do Krakowa i tu puszczał w obieg fałszywe 5-cio i 10-ciozłotówki. W jednym ze sklepów przy ul. Florjańskiej przytrzymano oszusta i oddano w ręce policji. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim kilkanaście sztuk fałszywych monet. W śledztwie Kleiner przyznał się, że fałszywe monety zakupił od nieznanego osobnika za niską cenę; na rozprawie w Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie we wrześniu br. oskarżony zaprzeczył jednak wszystkiemu. Trybunał skazał wówczas Kleinera na 2 i pół roku więzienia, a Sąd Apelacyjny, do którego odniósł się oskarżony. zatwierdził wymiar kary. Trybunałowi przewodniczył dr. **Gniewosz**, wotowali pp. **Gardulski i Jek**, oskarżał prok. Gołąb.

W uniesieniu zabił żonę.

W krak. Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę **Jana Henza**, b. pielęgniarza kliniki U. J. w Krakowie. W uniesieniu zabił on swą żonę, a sąd okręgowy skazał go na 5 lat więzienia. Trybunał apelacyjny karę tę zatwierdził.

Życie gospodarcze.

Aplikanci adwokaccy bronią się przeciw wysokiej opłacie wpisu na listę.

Walne zebranie krakowskiej Izby Adwokackiej, które odbyło się w ostatnich dniach **ub. miesiąca, ustaliło stosunkowo bardzo wysoką wkładkę za wpis na listę adwokacką, a mianowicie 1.800 zł.** Wkładka w tej wysokości **stanowi dla przeważającej części aplikantów zaporę nie do przebycia,** uniemożliwiająca im **wpisanie się** na listę adwokatów. W związku z tem, już w czasie obrad walnego zgromadzenia Zarząd Stow. Aplikantów Adwokackich w Krakowie **interwenjował u członków Rady Adwokackiej, wskazując im na skutki, jakieby to dla aplikantów musiało za sobą pociągnąć.** Zgłoszono też walnemu zgromadzeniu odpowiednią rezolucję, **którą podpisali nietylko aplikanci, ale też i szereg adwokatów krakowskich.** Zdołano uzyskać tyle, że ci aplikanci, którzy przynajmniej połowę aplikacji odbyli **na terenie Izby krakowskiej, będą mogli wnosić indywidualne prośby o zniżenie im wkładki** wpisowej do kwoty 500 zł.

Stowarzyszenie aplikantów zwróciło się do wszystkich swych członków, aby **wnosząc podanie o wpis na listę adwokacką z reguły domagali się obniżenia im wpisowego do kwoty** 500 zł., o ile tylko połowę swej praktyki w okręgu Izby krakowskiej odbyli.

Jak podaje prasa warszawska, do wiadomości władz sądowych doszło, że niektórzy aplikanci adwokaccy opłacają adwokatów-patronów, aby w ten sposób uzyskać wpis na listę. W niektórych wypadkach patroni przyjmowali aplikantów do fikcyjnej praktyki, pobierając za to większe sumy pieniędzy. W związku z tem rada adwokacka wyłoniła specjalną komisję, która uporządkuje te sprawy. Aplikantom adwokackim nie wolno będzie również prowadzić samodzielnej praktyki.

Tylko zwrot ceny ulgowej kosztów podróży.

Min. spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie **zwrotu ceny biletów kolejowych przy podróżach służbowych funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów.**

Okólnik podnosi, iż przy likwidacji kosztów podróży **nastąpić ma tylko zwrot ceny ulgowej biletów kolejowych. Postanowienie to jest kategoryczne** i winno być stosowane bez względu, czy dany urzędnik z przysługującej mu ulgi skorzystał, czy też z własnej winy zapłacił cenę całego biletu kolejowego.

Okólnik zwraca uwagę, iż funkcjonarjusze posiadający order wojenny **„Virtuti Militari“ korzystają z ulgi kolejowej w wysokości 40 proc. zniżki.**

Zwracając uwagę na obowiązujące przepisy, Ministerstwo prosi wojewodów o zarządzenie bezwzględnego ich przestrzegania.

Dolar 5·53 — 5·57.

Kraków, 1. 12. Giełda: 5 proc. pożyczka konwersyjna 51.50, **dolar 5.53 do 5.57,** Londyn 29.25 do 29.50; Szwajcarja 172 do 172.50; Berlin 212. do 212.75.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 1 bm. następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 21.75 do 22 zł; pszenica biała stand. 21.25 do 21.50; pszenica targowa stand. 20.75 do 21; żyto dworskie stand. 15.25 15.50; żyto targowe stand. 15 do 15.15; owies dworski stand. 13 do 13.50; owies targowy st. 12 do 12.50; jęczmień dworski 14.50 do 16.50. jęczmień targowy 13.50 do 14; groch Wiktorja poznański 28 do 31; groch zwykły jadalny 26 do 28; groch peluszka 17 do 18; fasola cukr. biała (Jasiek) 44 do 48; fasola biała 25 do 26; fasola klockowa 27 do 28; fasola długa 28 do 30; fasola Wachtel 22 do 24; bobik pastewny 13 do 14; łubin żółty 9.75 do 10.25; łubin niebieski 9 do 9.50; makuchy rzepakowe 15.50 do 16; makuchy lniane 20 do 20.50; makuchy soja śrót 46 proc. 25 do 26; makuchy 35 proc. słonecz. śrót extrahowany miel. 20 do 20.50; siano słodkie 7 do 7.50; siano średnie 5 do 6; koniczyna pastewna 7.50 do 8.50; słoma długa 3.75 do 4.25; słoma mierzwa luzem 3.50 do 3.75; słoma prasowana 3.75 do 4; rzepak zimowy z workiem 43 do 45; rzepik czyszczony słodki 45 do 47; mak niebieski z workiem 60 do 62; kminek kraj. czyszczony 200 do 205 zł; koniczyna surowa czerwona 155 do 170; espar seta z workami 23 do 24; ziemniaki stołowe 4.75 do 5; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42 do 43; grysikowa 38 do 39; 45 proc. 38 do 39; 60 proc. poznańska 33 do 34; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 24.25 do 24.50; II gat. sitkowa 18 do 19; razowa 20 do 21; po 65 proc. sitkowa 13 do 14; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 24.25 do 24.50; graham pszenny 30 do 31; otręby żytnie 9.50 do 9.60; otręby pszenne 9.50 do 9.60; mąka czerwona z workiem 11 do 11.50; pęcak fabryczny z workiem 24 do 25; pęcak chłopski bez worka 21 do 22; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 24.50 do 25.50; siekanka jęczm. chłopska bez worka 21.50 do 22.50; kasza jaglana fabryczna 38 do 40; kasza jaglana chłopska 30 do 32; kasza tatarczana cała 41 do 45; kasza tatarczana łamana 41 do 42. Tendencja spokojna, dowozy bardzo małe.

Zniżka oprocentowania w bankach i kasach.

Z dniem wczorajszym weszła w życie obniżka stopy procentowej od wkładów i lokat pieniężnych. Narazie obniżką objęte zostały: **Pocztowa Kasa Oszczędności,** gdzie stopa została obniżona do 4 **procent** od wkładów oszczędnościowych, składanych od 1 grudnia br., natomiast dla wkładów i lokat złożonych poprzednio, 4-procentowa stopa obowiązywać będzie dopiero z dniem 1 stycznia 1934. W tymsamym stopniu obniżone zostały odsetki od wkładów i lokat w **Banku Gospod. Kraj. i Banku Rolnym.**

W komunalnych **kasach oszczędności, spółdzielniach i instytucjach oszczędnościowo-kredytowych,** odsetki od wkładów i innych lokat pieniężnych mają wynosić **5 i pół procent.** Spółdzielnie gminne, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i mniejsze komunalne kasy oszczędności, gdzie wkłady nie przekraczają sumy pół miljona zł., wysokość wypłaconych odsetek będzie mogła wynosić 6 i pół procent. Stawki nowe obowiązują dla nowych wkładów w tych instytucjach **od 1 grudnia,** zaś dla wkładów dawniejszych **od 1 stycznia 1934.** Odsetki umówione obowiązują do czasu wygaśnięcia tych umów.

W najbliższych dniach także związek banków ma powziąć uchwałę co do wysokości oprocentowania wkładów oszczędnościowych przystosowując je do norm w kasach oszczędności i bankach państwowych.

Na tle obniżki stopy dyskontowej w Banku Polskim i spodziewanej w związku z tem redukcji oprocentowania w bankach i kasach oszczędności, sfery gospodarcze wskazują, że momenty te **zwiększą rozpiętość, jaka istnieje między stopą procentową na naszym rynku pieniężnym, a stopą procentową na rynku kapitałowym.** Ta ostatnia utrzymuje się **wciąż jeszcze na wysokim poziomie,** czego dowodem jest znaczna rentowność listów zastawnych i walorów państwowych. Zwiększenie tej rozpiętości przez obniżenie oprocentowania lokat na rynku pieniężnym, może jednak mieć dodatnie skutki. Mianowicie **zmniejszenie atrakcyjności lokat krótkoterminowych może pociągnąć za sobą przesunięcie części środków pieniężnych na bardziej atrakcyjny rynek kapitałowy.** W konsekwencji może to dać pożądane **obniżenie długoterminowej stopy procentowej,** a więc zbliżyć nas do celu, który nie został rok temu osiągnięty innemi środkami. Pomimo bowiem dokonanego w tym czasie ustawowego obniżenia maksymalnej stopy procentowej listów zastawnych, wskutek obniżenia się ich kursów, zachowały one nadal niezmienioną i bardzo wysoką rentowność.

Humor.

Nie minister.

— W moim zawodzie nigdy się nie jest pewnym, co przyniesie następny dzień.

— Czy pan jest ministrem?

— Nie, dyrektorem stacji meteorologicznej.

Tylko 35 tys. bezrobotnych otrzyma zasiłki.

Na posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na grudzień. Preliminarz ten ustala na zasiłki dla **bezrobotnych robotników kwotę 1.702.200 zł.** W przewidywaniu, że uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia będzie **35.000 osób.** Po stronie dochodów preliminarz przewiduje sumę **2.700.000 zł.** z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników oraz ustawowej dopłaty ze skarbu państwa.

Na posiedzeniu postanowiono również zmienić dotychczasowy system wypłaty zasiłków, bezrobotnym, które wypłacane będą **co 14 dni zdołu, a nie jak dotychczas co tydzień.**

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Nie było orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach dolarowych.

Sekretarjat Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w Warszawie nadesłał nam następujące zawiadomienie:

Z polecenia Pana Prezesa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, Sekretarjat tejże Izby zawiadamia, że Sąd Najwyższy nie wydał bynajmniej orzeczenia w sprawie regulowania wierzytelności dolarowych, ogłoszonego w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 16 listopada 1933 r. i że wzmianka ta polega na pomyłce.

Orzeczenie tego rodzaju miało podobno zapaść w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 3 grudnia.

Kraków (312.8). G. 9 Audycja poranna z Warszawy; 9.54 Program na dzień bieżący; 10 Transmisja z Poznania; 11.35 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący, wiadomości meteorologiczne; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14 Transmisja z Berlina: początek rozgrywki meczu piłkarskiego Polska—Niemcy; 14.10 Pogadanka dla rolników; 14.25 Transmisja z Warszawy: 15 „Gawędy podhalańskie“: 15.20 Transmisja z Berlina: finał meczu piłkarskiego Polska—Niemcy: 15.50 Płyty: 16 Transmisja ze Lwowa: 16.30 Płyty; 16.45 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t.: „Wrażenia z Anglji“, wygł. dr. R. Dyboski, prof. Un. Jag.; 19.30 Transmisja z Warszawy: 19.45 Wiadomości bieżące; 19.50 Transmisje z Warszawy i Lwowa.

Lwów (380.7). G. 11.10 Skrzynka rolnicza; 16 Wesoła transmisja dla dzieci: 17 „Apel do serc ludzkich“ wygł. ks. prałat dr J. Dziedzielewicz: 17.15 „Hanusine wesele“, audycja ludowa; 19 ? ? ? Trzy pytajniki: 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“.

Warszawa (1411.8). G. 9 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.05 Gimnastyka: 9.20 Płyty: 9.35 Dziennik poranny; 9.40 Płyty; 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 9.54 Program na dzień bieżący; 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania: 11.35 Odczyt p. t. „Obecna działalność misyjna OO. Jezuitów Rodezji“; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Wiadomości meteorologiczne; 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie o godz. 13 Pogadanka dla sfer prac: 14 Transmisja z Berlina początku rozgrywki meczu piłkarskiego Polska—Niemcy: 14.10 Pogadanka dla gospodyń; 14.25 „Przegląd rynków produktów rolnych“: 14.30 Pieśni kurpiowskie; 15 „Saniami czy wozem“; 15.20 Transmisja z Berlina finału meczu piłkarskiego Polska—Niemcy; 15.50 Płyty: 16 Transmisja ze Lwowa; 16.30 Płyty; 16.45 Kornel Ujejski „Maraton“; 17 Pogadanka dla kobiet 17.15 Audycja ze Lwowa; 17.55 Wiadomości Zw. Prac. Gmin Wiejskich: 18 Słuchowisko p. t. „Firma“; 18.40 Recital śpiewaczy; 19 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży ;19.45 Życie artystyczne stolicy: 19.50 Muzyka lekka; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Odczyt aktualny: 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“; 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.: 22.25 Muzyka taneczna: 23 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7). G. 14.10 Ks. Dr. B. Rosiński: „Rok Kościelny“: 15 Feljeton z cyklu: „Co słychać na Śląsku“; 18.40 „Bery i bojki śląskie“.

BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Od 1 grudnia Ministerstwo Skarbu emitowało bony Funduszu Inwestycyjnego. **Emisja obejmuje 10 seryj bonów po 40.000 odcinków 25-złotowych.** Ogółem emitowano bonów na 10 miljonów zł. Bony sprzedawane są przez kasy urzędów skarbowych. Posiadają one szereg przywilejów, znanych z uprzednich doniesień. Co czwartek w drodze losowania publicznego, przeprowadzone go przez komisję rządową będzie umarzanych 7 numerów z każdej serji, czyli razem — wobec wypuszczenia 10 seryj — 70 bonów. Za każdy bon wylosowany wartości 25 zł. wypłacać się będzie 100 zł.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Wobec pogłosek o mającem nastąpić odroczeniu wejścia w życie nowych postanowień o placach urzędników państwowych agencja „Iskra" stwierdza, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Giełda dewiz: Belgja 123.90, Gdańsk 173.18, Holandja 358.25, Londyn 29.40, Nowy Jork 5.57, Paryż 34.85, Praga 26.43, Szwajcarja 172.34, Sztokholm 151.70, Włochy 46.89. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.58, rubel złoty 4.69, dolar złoty 9.02, marka niemiecka 211.90, funt szterling 28.33.

Pożyczka stabilizacyjna 53.25, 53, konwersyjna 52, konwersyjna kolejowa 46.

Bank Polski 79.75, Spiess 32, Norblin 18. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważ nie mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj mocniejsza.

Herriot za „pacyfizmem bez chimer".

Paryż 1. 12. (PAT.). Herriot przemawiając na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalno-socjalnej, odpierał zarzuty przeciwko polityce zagranicznej rządów radykalnych, broniąc w szczególności konferencji lozańskiej. **Pacyfizm bez chimer pozostaje nadal naszą doktryną.**

Były premjer bronił również polityki finansowej radykałów, zaznaczając, że nadeszła chwila, w której trzeba nie ustępować „a rządzić. Któż nie zdaje sobie sprawy z tego, że pensja czy dochód zdewaloryzowany przez inflację byłby zredukowany nieskończenie więcej, aniżeli nastąpić to może przy dobrowolnej ofierze. Zagadnienie to zanim stanie się zagadnieniem moralnem, jest przedewszystkiem zagadnieniem arytmetycznem. Nie zabraknie nam odwagi, której krok taki wymaga. Dzia łajmy więc, czas nagli.

Zatarg z palaczami na „Polonji".

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.). W poniedziałek 27 listopada po powrocie „Polonji" do Konstanzy odbyła się inspekcja lekarska załogi, którą przeprowadził dr. Aramowicz. — Stwierdził on, że **palacz Milewski zapadł na chorobę zakaźną, której nabawił się w jednym z portów.** Wobec tego dowódca statku wydał polecenie odtransportowania chorego koleją do Gdyni, gdzie znajduje się Kasa Chorych, w której ubezpieczeni są wszyscy marynarze floty handlowej i która ma obowiązek bezpłatnego leczenia załogi statków polskich. Jednocześnie doręczono Milewskiemu wymówienie z terminem 48-godzinnym w myśl obowiązującej umowy zbiorowej. **Milewski chciał sprawę zbagatelizować i zwrócił się do kolegów, prosząc ich, by go poparli i zażądał cofnięcia wymówienia.** Gdy palacze zwrócili się do kapitana z żądaniem cofnięcia wymówienia, odmówiono im. **Wtedy palacze oświadczyli, że rezygnują z dalszej pracy.** Niezwłocznie wypłacono wszystkim należność i wysadzono ich na brzeg, zawiadamiając równocześnie konsulat polski w Bukareszcie o niesubordynacji palaczy. Na polecenie konsulatu polskiego **policja rumuńska niezwłocznie aresztowała wszystkich palaczy.** Grozi im surowa kara, gdyż prawo morskie przewiduje, **że pracownikom okrętowym nie wolno odmówić posłuszeństwa dowódcy statku, zwłaszcza w obcym porcie.**

Dowódca okrętu zaangażował nowych palaczy z pośród obywateli rumuńskich, a miał do tego prawo, gdyż odnośne przepisy powiadają, że na okrętach, płynących pod polską banderą można zatrudniać pewien odsetek cudzoziemców. **Po powrocie z Palestyny statek zaangażuje ponownie palaczy Polaków.** Chodziło o to, by nie opóźniać wypłynięcia statku w drogę. „Polonia" udała się do Palestyny w terminie przewidzianym. Wszystkich aresztowanych palaczy policja rumuńska odstawiła koleją do granicy polskiej, skąd policja polska odwiozła ich przez Warszawę do Gdyni. **Prokurator sądu morskiego w Gdyni rozpoczął już przeciwko palaczom „Polonii" dochodzenia.**

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Nad ranem **wybuchł pożar w fabryce drutu Posnera i Lebengolda.** Straty są nieznaczne.

Rozporządzenie o szkołach zawodowych.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.). Minister oświaty wydał rozporządzenie o organizacji szkolnictwa zawodowego, które określa szczegółowo organizację tych szkół. Szkolnictwo to podzielono na cztery działy: przemysłowe, handlowe, rolnicze i gospodarstwa domowego.

Przemysł podzielono na 19 grup: górniczą, metalurgiczną, elektryczną, drzewną, garbarską, włókienniczą, papierniczą, gumową, mineralną, technologiczno-chemiczną, budownictwa i miernictwa, komunikacyjną, spożywczą, odzieżowo-galanteryjną, poligraficzną, kinematograficzną, instrumentów muzycznych i kosmetyczną. Odpowiednio do tego podzielono szkoły.

Szkolnictwo handlowe obejmuje dwie grupy kupiecką i administracyjno-handlową, rolnicze na trzy: rolniczą, ogrodniczą i leśną.

W szkolnictwie **rolniczem** wprowadzono 2 podgrupy. Szkoła gospodarstwa domowego obejmuje dwie grupy: gospodarstw rodzinnych i zbiorowych. W szkolnictwie tem wprowadza się trzy podgrupy.

W szkołach zawodowych będą wprowadzone dla poszczególnych zawodów szkoły stopnia licealnego, gimnazjalnego oraz kursy dla osób specjalizujących się w pewnych działach danego zawodu. Do licealnych szkół zawodowych będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończą 4-letnie gimnazjum ogólno-kształcące, posiadający 16 do 20 lat życia. Do niektórych liceów przewidziane jest jako warunek przyjęcia **odbycie rocznej praktyki.** W tych przypadkach będą przyjmowani kandydaci w wieku od 17 do 21 lat. Do gimnazjalnych szkół zawodowych będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończą 6 klas szkoły powszechnej i posiadający od 16 do 19 lat życia. **Do szkół zawodowych stopnia niższego będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończą 4 klasy szkół powszechnych i posiadć będą od 13 do 17 lat życia.** Nauka w liceach zawodowych trwa przeważnie trzy lata, w innych dwa lata, w gimnazjach zawodowych 4, w szkołach niższego stopnia 3.

Kursy dla osób specjalizujących się w pewnych gałęziach zawodu będą dostosowane co do czasu trwania i zasad organizacji do potrzeb danego zawodu.

Rozporządzenie ministra wprowadza 19 typów **liceów zawodowych** w szkolnictwie zawodowem, a mianowicie: hutniczy, mechaniczny, elektrotechniczny, przemysłu leśnego, garbarski, tkacki, farbiarsko-wykończalny, ceramiczny, szkół technologiczno-chemicznych, budowlany, drogowy, wodno-meljoracyjny, mierniczy, wytwórstwa mlecznego, przemysłu fermentacyjnego, krawiecki, graficzny, fotograficzny.

W szkolnictwie handlowem wprowadzone będą dwa typy liceów zawodowych, a mianowicie dwu i trzyletnie licea kupieckie oraz administracyjno-handlowe. Licea dwuletnie dają ogólne przygotowanie kupieckie, lub też administracyjno-handlowe. Licea trzechletnie uwzględniać będą w trzeciej klasie specjalizację.

W szkolnictwie rolniczem wprowadzone będą 4 typy liceów zawodowych, a mianowicie **trzyletnie licea rolnicze, leśne, ogrodnicze** oraz **gospodarstw wiejskich.** Do tych liceów przyjmowani będą kandydaci z ukończonem gimnazjum po odbyciu rocznej praktyki w wieku od 17 do 18 lat. Szkolnictwo gospodarstwa domowego będzie miało dwa typy liceów: mianowicie dwuletnie licea społeczno-gospodarcze i hotelarskie, które przyjmować będą kandydatów z ukończonem gimnazjum w wieku od 16 do 24 lat. **Ogółem w szkolnictwie zawodowem przewidzianych jest 27 typów szkół stopnia licealnego.** Termin i sposób organizacji szkół zawodowych oraz termin i sposób likwidacji obecnie istniejących szkół zawodowych określi osobne zarządzenie ministra oświaty.

10 komunistów zeznaje w Lipsku.

Lipsk 1. 12. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu **sąd przesłuchał 10-ciu komunistów sprowadzonych z obozów koncentracyjnych lub więzienia.** Zaraz na wstępie przewodniczący trybunału ogłasza uchwałę, oddalającą przedwczorajszy wniosek Dymitrowa o powołanie w charakterze świadków Hugenberga, Brueninga, Papena, Thaelmanna i in. Wezwani zostaną jedynie trzej świadkowie z Hönigsdorfu, w towarzystwie których przebywał van der Lubbe w przed dzień pożaru. W pewnej chwili, gdy jeden z sędziów odczytuje raporty policyjne, trwający dotąd spokojnie Dymitrow zrywa się z miejsca i **rozpoczyna gwałtowny atak.**

Między nadprokuratorem a Dymitrowem dochodzi do ostrej wymiany zdań. Naprężenie osiąga punkt kulminacyjny, gdy Dymitrow, uzasadniając swe stanowisko, rzuca w stronę oskarżycieli publicznych **szereg złośliwych i obrażających uwag w rodzaju: „Nie uchylać się i iść prostą drogą! Boicie się panowie! i t. d.".**

Przewodniczący: Dymitrow! **Miara się znów przebiera. Jeżeli pan jeszcze raz obrazi nadprokuratora, natychmiast każemy pana wyprowadzić! Udzielam panu surowej nagany!**

Dymitrow: Przeczytane przed chwilą wyroki odnoszą się przecież do przestępstw zdrady stanu z tytułu działalności publicystycznej poszczególnych działaczy komunistycznych i wobec tego ze sprawą pożaru Reichstagu nic wspólnego nie mają. Proszę jasno i niedwuznacznie sprawę tę wyjaśnić.

Nadprokurator: Oskarżony Dymitrow widocznie nie zrozumiał treści wyroku. Niech zwróci się o potrzebne wyjaśnienia do swego obrońcy.

Dymitrow: Myli się pan nadprokurator! Ja dobrze zrozumiałem, mnie ponadto nie trzeba. Odnośne wyroki zwracają się przecież przeciwko pańskim zarzutom, przeciwko pańskiemu oskarżeniu.

Znów powstaje burzliwa awantura, co w konsekwencji **prowadzi do przerwania rozprawy na 5 minut.** Bezpośrednio potem następuje kolejne przesłuchiwanie serji świadków z grona więźniów politycznych.

Zeznania świadka Kaldenbacha są o tyle znamienne, że ten w obszernym swym **wywodzie potwierdza przygotowania komunistów do zbrojnego przewrotu, dla którego wstępem miał być strajk generalny. — Z pośród oskarżonych do głosu dopuszczony jest jedynie Torgler.** Pewne usiłowania Dymitrowa napotykają na **opór przewodniczącego, który ponownie grozi mu wydaleniem z rozprawy.**

Torgler domaga się wyjaśnienia, czy świadek posiada jakieś dowody, że **dzień 27 lutego miał być jednocześnie hasłem do zbrojnego przewrotu komunistycznego.** Kaldenbach przeczy.

Na dalsze pytania Torglera świadek przypomina sobie wreszcie, że bezpośrednio po pożarze kierownictwo partji wydało okólnik, w którym **wyraźnie stwierdza, że zbrodnia jest dziełem narodowych socjalistów i stoi w bezpośrednim stosunku z wyborami, dla których hitlerowcy, aby uniknąć porażki, musieli znaleźć odpowiednio ważki atut propagandowy.**

W przeciwieństwie do uległości Kaldenbacha, zeznania drugiego zkolei świadka cechuje wyraźna rezerwa. Świadek **Geyer** odpowiada jedynie na pytania, przyczem odpowiedzi jego brzmią często wymijająco.

ARESZTOWANIE 25 KOMUNISTÓW.

Berlin. (PAT.). W wyniku obławy urządzonej przez policję oraz oddziały szturmowe w Würzburgu, aresztowano 25 agitatorów komunistycznych. Policja skonfiskowała **wielką** ilość ulotek.

Obrady klubów parlamentarnych.

Warszawa 1. 12. (Telef. wł.). Na zebraniu **Klubu Ludowego** omawiano wybory gromadzkie i metody, jakie podczas nich stosowano. Postanowiono przesłać listy Witosowi, Kiernikowi, Bagińskiemu i Putkowi.

Klub Narodowy omawiał wyniki wyborów w Wielkopolsce i postanowił przesłać sen. Seydzie i komitetowi wyborczemu wyrazy uznania.

W **Klubie B. B. posiedzenia nie było.** Odbyły się natomiast narady grupy konstytucyjnej. Według pogłosek **ryskusje są tam bardzo burzliwe.** Twierdza, że kilku posłów zgłosiło poprawki, idące w kierunku rozszerzenia kompetencji Sejmu z ograniczeniem władzy prezydenta.

Studenci Uniw. Warszawskiego muszą odrazu płacić czesne.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Młodzież Uniw. Warszawskiego spotkała dziś niespodzianka. Powszechnie sądzono, że termin opłat z powodu miesięcznego zamknięcia uczelni zostanie przesunięty i spodziewano się, że przesunięty będzie do 22-go grudnia. Tymczasem **studenci czwartego kursu mają wnieść opłaty 2-go, 4-go i 5-go grudnia. Jeżeli w tym terminie tego nie zrobią, zostaną automatycznie usunięci z uczelni.** Ponowne przyjęcie związane jest **z dopłatą 40 zł. za wpis i jednocześnie pociąga za sobą wyższe opłaty. Trzeci kurs ma wpłacić czesne 7, 9 i 11 grudnia, dalsze** kursy od 12 do 16 grudnia.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Lista 47 nazwisk studentów Un. Warsz., którzy mają nie zostać przyjęci przy ponownych zapisach, sporządzona przez władze bezpieczeństwa nie przestaje być tematem rozmów wśród studentów. Na weterynarji nie wydano dotychczas dokumentów studentom, przeważnie narodowcom, to samo spotkało kilku studentów na innych wydziałach. **M. in. trudności ma Stanisław Szurlej, syn znanego adwokata, prezes Koła Przyjaciół Ligi Narodów. Senat akademicki zajmował się sprawą eksmisji Bratniej Pomocy z Uniw. Warsz. Jak słychać, los Bratniej Pomocy nie przedstawia się beznadziejnie. Są dane, że przynajmniej do wakacyj zostanie eksmisja odłożona.**

Sprawa rozwodów prawosławnych.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.). Głośną sprawą rozwodów prawosławnych, będącej przedmiotem śledztwa sądowego, zajął się Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu wniesionych doń skarg, kwestjonujących prawomocność decyzji rozwodowych. W bieżącym tygodniu Trybunał zawiadomił pełnomocnika żon kwestjonujących prawomocność rozwodów Chmurskiego, że wezwał najwyższą instancję duchowną prawosławną w Polsce, mianowicie święty synod, do złożenia wyjaśnień w sprawie rozwodów udzielonych przez konsystorz prawosławny.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie zajść w Radziwiłłowie.

Warszawa, 1. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny **zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Łomży z czerwca 1933 r.,** dotyczący 16 członków b. Obozu Wielkiej Polski, skazanych przez sąd okręgowy na kary od 2 lat do 6 miesięcy więzienia za wzięcie udziału w dn. 23 marca 1933 r. w zebraniu publicznem w Radziłłowie powiatu szczuczyńskiego, którzy wspólnemi siłami dopuścili się czynnej napaści na funkcjonarjuszy policji oraz rabunku mienia i pobicia ludności żydowskiej.

Skazanych tym samym wyrokiem sądu okręgowego Borawskiego i Przybyszewskiego sąd apelacyjny orzekł uwolnić od kary.

KARTEL KARBIDOWY UPADŁ.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.). Sąd kartelowy **zatwierdził na posiedzeniu niejawnem zarządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie unieważnienia umowy między Chorzowem a „Elektro" w Łaziskach w sprawie karbidu.**

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.). Rada naczelna „Rozwoju" postanowiła natychmiast odwołać się do min. spraw wewn. przeciwko decyzji komisarjatu o rozwiązaniu.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.). W okolicach Starogardu grasowała szajka groźnych bandytów. Dowiedziano się, że jeden z nich przebywa w mieszkaniu niejakiego Molendy. Udało się tam dwu posterunkowych. Gdy wkroczyli do mieszkania, zastali dwu osobników. Podczas legitymowania bandyci dobyli rewolwerów i zasypali policjantów kulami. Posterunkowy Brzezicki padł zabity na miejscu, a gdy jego towarzysz Maruszak schylił się nad rannym, bandyci zbiegli przez okno. Maruszak zaczął gonić uciekających i ranił jednego z nich, **mianowicie niejakiego Izydora Muszyńskiego. Wspólnik jego An. Balcer zbiegł.**

JÓZEF BARTÓKY. 2

Życiorys Leona.

Przetłumaczył z madziarskiego
DR. JAN HARAJDA.

Lekarze mówili, że chory na serce, bardzo chory, nieuleczalnie chory! Kiedy powoli przyszedł do zdrowia radzili mu profesorowie, aby wyjechał gdzieś ganiom lekarzy musi ulec, zdecydował się przenieść na prowincję i żył w zupełnym spokoju, daleko od wszelkich spraw handlowych. Leon widząc, że nale do majątku żony, za Dunajem. Nie znając się na gospodarstwie wiejskiem, był tam tylko raz, zwłaszcza, że w majątku nie było nawet odpowiedniego pomieszczenia. Teraz musiał zamieszkać w domu zarządcy. Przybył w południe a folwark. Po obiedzie, zamierzając się trochę zdrzemać, wziął z saloniku zarządcy leżącą na stole książkę: ballady Jana Arany'ego. I zamiast zasnąć, tak rozczytał się w pięknych balladach, że ocknął się dopiero, gdy stary lokaj mu przypomniał, że według przepisu lekarskiego, najwyższy już czas, aby wyszedł na słońce, i trochę się przeszedł. Leon odłożył książkę i poszedł na przechadzkę ku lasowi. Nie miał sił iść daleko, więc zmęczony przysiadł u skraju drogi. początkowo odczuwał dziwny zawrót głowy od tej wielkiej ciszy, która panowała wkoło, stopniowo rozróżnił zdumiony, że cisza ta dzwoniła tysiącem odgłosów: tu szeleściła trawa, tam szumiały zboża i brzęczały chrząszcze, w powietrzu rozchodził się szmer setek skrzydeł latających ptaków. Wszystko razem tworzyło cudowną harmonję.

Z końca folwarku, biegła jakaś mała, wiejska dziewczynka, którą Leon zagadnął:

— Skąd idziesz?

— Niosę obiad dla ojca, który pracuje tam pod lasem.

A Leon pomyślał, szczęśliwy parobek, który je obiad zgotowany przez żonę, a przyniesiony przez dziecko.

Mała dziewczynka trzymała w rączce kilka polnych kwiatów.

— Skąd masz te kwiaty — pytał dalej małą Leon?

— Zerwałam je przechodząc tędy — odpowiedziała dziewczynka, i ręką wskazała brzeg rowu. Leon, jak gdyby mu w tej właśnie chwili otworzyły się oczy, zobaczył nagle, że tysiącami barwnego kwiecia śmiały się brzegi rowu: mieniły się płatki żółte niebieskie, białe, czerwone, lila...

Gdy pierwszy raz zerwałem kwiatek, niańka uderzyła mnie po ręce — pomyślał Leon i westchnął.

— Co tak woła? czy ptak?

Mała dziewczynka zdziwiona patrzyła na Leona:

— Czy pan jeszcze nigdy nie słyszał głosu kukułki? Przecież kukułka, jeżeli ją zapytała, to potrafi przepowiedzieć, ile lat pożyje człowiek. Trzeba tylko zawołać: „kukułko, kukułko, powiedz ile lat jeszcze pożyję“.

Leon, może chcąc spełnić życzenie dziewczynki, śmiejąc się, zadał pytanie kukułce, ale kukułka milczała i nie przepowiedziała mu nawet jednego roku.

Dziewczynka patrzyła na Leona z tajonem współczuciem i instynktownie wiedziona kobiecą tkliwością, rzekła:

— Napewno kukułka nie słyszała, że pan ją pytał. Trzeba było wołać głośniej!

Leona tak rozczuliły słowa prostej dziewczynki, że łzy mu w oczach zabłysły. Mała zmieszana pożegnała się i poszła, a on długo jeszcze siedział nad brzegiem rowu; z rozkoszą patrzył na kwiaty i łany falujących, i sinawe w dali majaczące góry zbóż, i białe chmury płynące po czystym lazurze nieba. Zwolna nadchodził zmierzch. Leon dotychczas nigdy jeszcze nie widział zachodu słońca, czuł się oczarowany, chociaż wydało się mu to jakby pożegnaniem beznadziejnem, ostatniem!... We wsi dzwoniono na wieczerzę. Leon słuchał z natężeniem głosu w dali tętniącego dzwonka. Przecież to było coś zupełnie nowego... a potem czekał, aż złoto-czerwone chmury powoli ściemniały na zachodzie, i zaczęły się ukazywać gwiazdy. To tu, to tam, błyskały pojedynczo, a im ciemniej było na ziemi, tem więcej gwiazd jarzyło się na niezmierzonem sklepieniu niebios. Leon, jakby w natchnieniu, patrzył w niebo. Teraz po raz pierwszy w życiu widział gwiaździsty lazur...

Wracając do domu, Leon mijał czworaki służby. W sieni jednego jakaś staruszka opowiadała wnukom o „Tomciu Paluchu“. Leon przystanął i czas jakiś słuchał bajki. Pierwszy to raz dowiedział się historji o Tomciu Paluchu.

W ostatnim czworaku, córka parobka wesoło śpiewała: Wielka jest moc mojej róży... Leon posłyszał poraz pierwszy radosny śpiew dla przyjemności, nie dla pieniędzy.

Do sypialni zaglądało światło księżyca i z ogrodu dobiegał miłosny śpiew słowika. Leon czuł się zadowolony, a kiedy lokaj Franciszek przygotował mu szklankę z lekarstwem na szafce nocnej i skończył swoją krzątaninę i życzył mu dobrej nocy, chciał się oddalić. Leon rzekł do niego:

— Proszę Franciszka, gdybym teraz umarł, powiedzieć mojej rodzinie, by mi napisano na krzyżu: „Żył tylko pół dnia“.

A jednak na marmurowym grobowcu Leona widnieje napis, że przeżył lat 38.

KONIEC.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.